Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 109 | Czwartek 2 Kwietnia 1936 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer

Miesięcznie złotych 3'50

Zagranicą 6 złotych

Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

O cenzurze
myśli wybrane

I.

Cenzura podczas paryskiej konferencji pokojowej

SPOSTRZEŻENIA DILLONA.

„...Trzej Wielcy (Wilson, Clemenceau i Lloyd George) głosili przy każdej sposobności, że pragną pozostawać w kontakcie najbliższym z własnymi narodami, że pragną działać w **atmosferze zupełnej jawności. Ale cenzura** myślała zupełnie **inaczej...** Doprowadziła ona położenie Konferencji do granic absurdu, bo sama znalazła się na granicy bezmyślności. Publikowanie **faktów** było zakazane; krążyły więc **plotki**; i wszyscy wierzyli **plotkom i pogłoskom**, wyolbrzymionym stokrotnie w stosunku do **faktów**. Inaczej być przecie nie mogło... Koniec końców powstała jakaś powszechna atmosfera niechęci i pogardliwej nieufności do wszelkich komunikatów urzędowych. Lloyd George pierwszy miał dosyć. Powiedział do Clemenceau: cenzuruj Pan sobie swoich Francuzów, ale moim Anglikom daj Pan spokój; oni są zbyt dumni, by mogli do tego przywyknąć"...

II.

Wolność prasy we Francji

MOWA P. RENAUDELA W IZBIE DEPUTOWANYCH W MAJU 1919 R.

„...Wynik jest tylko jeden i jest zupełnie bezsporny: doprowadziliście do tego, że nikt nie wierzy wiadomości **dobrej**, a każdy wierzy choćby najpotworniejszej, najbardziej absurdalnej wiadomości **złej**. To jest **jedyna** zdobycz cenzury. Poco to robicie? Dla snobizmu kilku ministrów? Nieprawda! cenzura chroni nawet prefektów

Jakiem prawem? Prefekt — to **zwyczajny** urzędnik. Jeżeli nie umie kierować departamentem, — to się go usuwa. I nic więcej. Zrobiliście z każdego prefekta, — suwerennego... księcia Monaco (wesołość i oklaski)"...

III.

Druga strona medalu

Z „PAMIĘTNIKÓW CENZORA" CHATEAU - LACOURA, WYD. PAYOT, 1921.

Autor, młody adwokat, pracował w roli cenzora młodszego w Paryżu w latach 1918—1919.

„...Mieliśmy wszyscy swoistą psychologję, psychologję **ciągłej** obawy. Baliśmy się o to, co powie jakiś minister, czy jakiś inny dygnitarz, czy poprostu jakaś osobistość wpływowa. Nikt nigdy nie wiedział, kto właściwie rozstrzyga. Prokurator? gubernator wojenny? p. Mandel, szef gabinetu premjera, w chwilach, wolnych od innych zajęć?... Prasa irytowała się na nas, a myśmy byli niewinni, jak nowonarodzone dzieci...

Mój zwierzchnik bezpośredni, kapitan L., „w cywilu" — wyższy urzędnik administracyjny w Bordeaux, poświęcił swoje zdolności specjalnie... czystości ulic w tem ładnem mieście. Problemy odnośne znał na wylot. Teraz cenzurował dzienniki. O literaturze wiedział bardzo mało. „Matin" zamieścił słynną bajkę o żabim królu. Kapitan L. zastanawiał się długo. Wreszcie... skreślił wszystko z rozmachem i z pasją. Gdy protestowałem,— wytrzeszczył na mnie oczy: przecież to jest wyraźna aluzja do monarchy jednego ze sprzymierzonych państw!...

Cóż było robić?...

Innym razem Generalna Konfederacja Pracy uchwaliła jednogodzinny strajk protestu przeciwko pobiciu robotników portowych w Marsylji przez policję. Kapitan L. wykreślił osobiście czerwonym ołówkiem słowo: „**jednogodzinny**". Komunikat brzmiał następująco:

„W dn. 15 maja odbędzie się (puste miejsce) strajk robotników Paryża".

Robotnicy wzięli, oczywiście, tekst dosłownie i strajkowali... dwadzieścia cztery godziny.

O tym prefekcie z Marsylji otrzymaliśmy zlecenie takiej treści:

„O prefekcie X nie wolno puszczać nic ani za, ani przeciw".

Konfiskowaliśmy tedy każdą wzmiankę, nawet czysto informacyjną, że przyjechał albo wyjechał. Ludzie żartowali, że prefekt X wogóle **przestał istnieć...** Wtedy zrozumiałem **cały absurd cenzury**"... .

ULOŻYŁ AR.

Sytuacja na froncie

Ofensywa włoska na Północy

Zaciekłe walki na froncie południowym

Z Addis Abeby donoszą: Sytuacja na forncie północnym jest niewyjaśniona. Oficjalne koła abisyńskie zachowują zupełne milczenie lub ograniczają się do twierdzenia, że wiadomości włoskie o zwycięstwach i zdobyczach terytorjalnych nie odpowiadają rzeczywistości. Niektóre osobistości twierdzą nawet, że sytuacja na froncie północnym jest wysoce zadawalająca. Abisyński komunikat oficjalny mówi o zestrzeleniu samolotu włoskiego pod Enda Mahoni. Miejscowość ta była bombardowana przez 5 samolotów włoskich. Aparat włoski stanął w płomieniach i spadł poza linją pozycyj abisyńskich.

***

Z Asmary donoszą, że po dłuższej przerwie nastąpiło wznowienie ofensywy włoskiej. Na odcinku Assab wojska włoskie przeszły do natarcia i zajęły miejscowość Sardo, główne miasto prowincji Aussa. Wojska włoskie musiały pokonać trudności terenowe. Zajęte obszary składają się z nawarstwień wulkanicznych i są niezwykle górzyste. Oddziały włoskie były częściowo przewożone samolotami. 25 samolotów dokonało przeszło stu lądowań, zaopatrując wojska włoskie w wodę i środki żywności.

***

Marszałek Badoglio donosi: Wojska włoskie, które wyruszyły z Assab, zajęły Sardo, położone w centrum Aussa w pobliżu rzeki Havasz. Oddziały włoskie przeszły przestrzeń 350 km. w warunkach niesłychanie trudnych, nietylko spowodu skalistego charakteru terenu i zupełnego braku jakichkolwiek środków żywnościowych, ale i spowodu wysokiej temperatury.

***

Źródła francuskie, opierając się na informacjcah z Rzymu, wyrażają przypuszczenie, że Włosi zajmą wkrótce Gondar. Również i źródła angielskie sądzą, że wojska włoskie w zachodniej części frontu północnego dotrą do kraju nad jeziorem Tana, gdyż na tym odcinku nie spotyka się ofensywa włoska z silniejszym oporem. Sokota, zdaniem korespondentów francuskich, po zajęciu jej przez Włochów, stanie się punktem wyjścia większej bitwy we wschodniej części frontu północnego. Około 100 tys. wojowników abisyńskich pod rozkazami cesarza zgromadziło się nad brzegami jeziora Aszaiangi na północy od Quoram. Ta armja abisyńska będzie miała do czynienia z pierwszym korpusem włoskim, maszerującym ze stoków góry Amba-Aladzi i z trzecim korpusem rozlokowanym w Sokota.

***

Na froncie południowym, według urzędowego komunikatu włoskiego 33 samoloty włoskie bombardowały Harrar. Według źródeł francuskich, bombardowanie to zarówno jak poprzednie ataki lotników włoskich na Dzidzigę stanowią skrupulatne przygotowanie gen. Grazianiego do akcji o bardzo szerokim zakresie. Korespdondent Reutera donosi z Addis-Abeby, że w ostatnim tygodniu na południe od Daggahbur rozpoczęły się zaciekłe walki pomiędzy strażą przednią wojsk gen. Grazianiego, a oddziałami abisyńskiemi, stanowiącemi zasłonę armji Rasa Nasibu. Straty z obu stron wynoszą po dobno po 1000 ludzi.

W ciągu 2 dni walk Włosi zdołali posunąć się naprzód o 40 klm. do Uaranbad nad rzeką Fafan. Abisyńczycy rozpoczęli w nocy kontratak i zmusili Włochów do odwrotu aż do poprzedniej linji.

Dzień wczorajszy
w Zagłębiu Dąbrowskiem

W dniu wczorajszym, zgodnie z decyzją Komisji Okręgowej Centralnego Związku Górników, przystąpiła do strajku protestacyjnego, 24-godzinnego pierwsza partja górników Zagłębia Dąbrowskiego.

Druga partja, która we wtorek miała „świętówkę", przystępuje do strajku z dniem dzisiejszym.

We wtorek strajkowały następujące kopalnie: „Piaski" — 1,500 górników, „Paryż" — 2,250, Modrzejów — 1,000, „Dorota" — 700, „Wiktor" (w Milowicach)—1.200, „Renard" — 1,500.

Strajk na tych kopalniach był kompletny. Do strajku stanęli również hutnicy niektórych hut (huta „Staszyc", Hulczyńskiego i t. p.).

Odprężenie na Dalekim Wschodzie

Agencja „Domei" donosi: w miejscowości Ertaohiotze, leżącej na połowie drogi pomiędzy Hunczunem, a Czang-Lin-Tse, odbyła się konfernecja pomiędzy japońskiemi a sowieckiemi władzami wojskowemi. W rezultacie tej konferencji nastąpiło odprężenie na wschodniej granicy Mandżuko, wywołane przez zajście w Czang-Lin-Tse. Wbrew powszechnemu oczekiwaniu konferencja odbyła się w przyjaznej atmosferze. Sztabowi oficerowie armji koreańskiej spotkali dowódcę sowieckiego garnizonu granicznego i jego oficerów w Ertaohiotze na terytorjum Mandżuko. Japończycy stoją na stanowisku, że incydent w Czang-Lin-Tse winien być zlikwidowany przez władze lokalne obu stron. Przedstawiciele armji sowieckiej przyrzekli wydać zwłoki lekarza i żołnierza japońskiego, którzy zostali ranni podczas ostatnich zajść i uprowadzeni na terytorjum sowieckie, gdzie postradali życie.

***

Z Tokio donoszą: Rząd wystosował odezwę do społeczeństwa, aby na przyszłość dawano wiarę tylko urzędowym deklaracjom o zamiarach i planach Rządu. Niesprawdzone wiadomości przyniosły już dużą szkodę społeczeństwu. Dzienniki donoszą również, iż Rząd na specjalnem posiedzeniu badał kwestję zaprowadzenia ściśłej kontroli nad prasą, celem zapobieżenia rozsiewaniu niesprawdzonych wiadomości.

Manifestacje na cześć Hitlera

w Sejmie Gdańskim

Agencja Press donosi z Gdańska:

Plenarne posiedzenie Volkstagu gdańskiego, odbyte w poniedziałek, obrócone zostało przez hitlerowców wyłącznie niemal w manifestację na cześć kanclerza Hitlera. Okazję do podkreślenia ścisłej łączności Gdańska z Rzeszą dały hitlerowcom gdańskim niedzielne wybory do Reichstagu.

Na porządku dziennym obrad Volkstagu figurował formalnie budżet, jednakże zarówno referent z ramienia partji hitlerowskiej, jak i przedstawiciele senatu wolnego miasta Gdańska poświęcili przemówienia swoje niemal wyłącznie niedzielnemu „plebiscytowi" w Rzeszy niemieckiej.

W przemówieniach tych nie brakło pogróżek pod adresem całej opozycji gdańskiej a przedstawiciele senatu wręcz zapowiadali, że już niedługo nadejdzie kres istnienia dla opozycji w Gdańsku, podobnie jak się to stało w Rzeszy. Czyniono też niedwuznaczne aluzje, że senat i obecna większość Volkstagu uważają Gdańsk za składową część państwa niemieckiego.

Po przemówieniu senatora do spraw finansowych urządzono w Volkstagu manifestację na cześć kanclerza Hitlera, jako wodza narodu niemieckiego. (Press).

Opowieść z 1001 nocy

Do sądu w Dajrut wpłynęło podanie synów, wnuków i prawnuków szeika Abdul-Ganada Darwisza o uznanie go za niedołężnego, a więc ubezwłasnowolnionego z racji wieku — 131 lat. Na sądzie szeik Darwisz bronił się sam, dowodząc, że zachował wszystkie siły fizyczne i umysłowe. Szeik był ośmnaście razy żonaty, obecnie ma dwie żony. Ilości wszystkich dzieci już nie pamięta, wie tylko, że pozostało przy życiu dwadzieścia osiem. Sąd podanie rodziny o ubezwłasnowolnienie oddalił.

We Francji

Przygotowania do wyborów

Premjer Sarraut, będący jednocześnie ministrem spraw wewn., postanowił odbyć konferencję ze wszystkimi prefektami, celem omówienia sytuacji wyborczej, poinformowania się o nastrojach w kraju i udzielenia prefekturom instrukcyj. Wobec pierwszej grupy 14-tu prefektów, których przyjął w dniu wczorajszym, premjer potwierdził swe poprzednie instrukcje, wzywając kierowników administracji prowincjonalnej *do zachowania ścisłej neutralności wobec walk wyborczych*. W kołach politycznych zapowiadają, że zgodnie z dotychczasowym zwyczajem przed otwarciem pełnej kampanji wyborczej premjer wygłosi przemówienie, w którem przedstawi sytuację, w jakiej kraj staje do wyborów. (PAT.).

Straszne procesy

We Włoszech

W państwie Mussoliniego „Trybunał Specjalny" bynajmniej nie zawiesił swych okrutnych czynności. Faszystowska maszyna, zwana „Trybunałem" niszczy ludzi dalej. Jak donosi „Giustizia e Liberta", w ostatnich dniach „Trybunał" rozpatrywał sprawę grupy inteligencji, aresztowanej jeszcze w maju 1935 r. za przynależność do organizacji „Sprawiedliwość i Wolność". Prof. Giua został skazany na 15 lat(!) aresztu. Wyrok straszny. Prof. Giua musiał opuścić swą katedrę w szkole politechnicznej w Turynie, gdyż nie chciał podpisać znanej deklaracji na ‚wierność" reżimowi. Jego syn, akademik, musiał w marcu z. r. opuścić Włochy i udać się na emigrację. Wobec trybunału prof. Giua zachował się mężnie. Obok prof. Giua skazani zostali adwokat Toa, pisarz Monti, doktór Mila i t. d. Oprócz tego procesu odbył się szereg innych—tak np. prof. Pesenti został skazany na 24 lata(!) i Guormandi na 20.

Jak stwierdza wychodzący we Francji „L'Informateur Italien" prasa faszystowska nie podaje nawet wyroków. Widocznie Mussolini boi się szerzenia wszelkich wiadomości o protestach ludności.

Przegląd prasy

O wolność słowa pisanego

Praktyki konfiskacyjne, panujące w Polsce nasuwają „Czasowi" następujące uwagi:

„Ustawa przekazuje w sposób stanowczy sprawy prasowe sądom — w praktyce sądy stanowią dopiero drugą instancję, w stosunku do zarządzeń władz administracyjnych. Te mianowicie władze zarządzają konfiskatę, która jest najdotkliwszą bolączką prasy, chociaż bowiem — co się bardzo rzadko zdarza — sądy uchylają „zajęcie" danego artykułu, pomiędzy konfiskatą a uchyleniem upływa tyle czasu, że artykuł staje się zupełnie nieaktualny i nie warto go powtarzać. Dla dziennika zaś dotkniętego konfiskatą powstaje pokaźna szkoda: musi ponieść koszty drugiego nakładu, a znaczna część jego czytelników otrzymuje numer z wielkiem często 24-godzinnem opóźnieniem".

W praktyce większość konfiskat politycznych wogóle przez sąd nie jest rozpatrywana.

Omawiając artykuł „Czasu" „Nasz Przegląd" dodaje:

„Artykuł przepuszczony w Warszawie jest konfiskowany w Grodnie — i naodwrót. Redakcja jest mimo najlepszych chęci, bezsilna wobec tak rozbieżnych poglądów, bo nie może przeczuć, co w danym wypadku nie podoba się urzędnikowi, który przypadkowo bieżący numer studjuje".

I na jedną jeszcze rzecz zwraca uwagę cytowane pismo:

„Została u nas wprowadzona — per nefas — cenzura. Władza administracyjna zawiadamia redakcję, że nie pozwala na zamieszczenie pewnej wiadomości pod zagrożeniem konfiskaty. Nie trzeba chyba wskazywać, do jakiego stopnia taki zakaz chybia celu. Skutek zakazu jest wręcz przeciwny zamiarom władzy, która go wydaje. Ogół dowie się o danem zajściu, którego przecież ukryć niepodobna, a nie znajdując jego opisu w dziennikach, wyolbrzymia wypadki, stwarzając wszystkie elementy niepotrzebnej i niebezpiecznej paniki. Stwierdzić także należy, że takie zakazy nie mają żadnego uzasadnienia w ustawodawstwie prasowem".

S-EK.

Marokańscy bandyci

pracują na sposób amerykański

Trzech zamaskowanych bandytów dokonało wczoraj napadu na bank Bilbao w Marokku.. Bandyci pod groźbą rewolwerów zabrali 100 tys. pesetów i następnie uciekli samochodem, raniąc inspektora policji, który usiłował zatrzymać samochód. W pościg za bandytami wysłano samolot, który znalazł samochód, opuszczony przez bandytów, w rejonie Nador. Bandytów wykryło wieczorem w barakach kopalni Sagangan, odległej o 20 km. od Mellila. Część skradzionych pieniędzy odzyskano. Okazało się, że bandyci są wojskowymi, należącymi do korpusu tubylczego. Wszystkich odstawiono do Mellila (PAT).

Macki niemieckie w Ameryce

Strzały w hotelu Metropolitan

W nocy na 10 listopada 1935 zamordowany został w hotelu Metropolitan w Nowym Jorku chemik niemiecki dr. Fritz Gebhard. Policja, wtargnąwszy do pokoju Gebharda, zastała zupełnie obnażone martwe zwłoki. Przyjaciółka Gebharda, niejaka Vera Stretz, siedziała na podłodze w kurytarzu przed drzwiami, ubrana w elegancką, jedwabną pyjamę i oglądała sobie polakierowane paznokcie u nóg przy niej leżał dymiący rewolwer.

Sprawa wydawała się zupełnie jasną. Verę Stretz z miejsca aresztowano i poddano ją przesłuchaniu w komisarjacie policji. Stretz odmówiła wszelkich zeznań. Oświadczyła krótko: Ja to uczyniłam. Każda amerykanka na mojem miejscu uczyniłaby to samo. Więcej zeznam dopiero na procesie.

Policja musiała ograniczyć się do zbadania przeszłości Very Stretz, aby może tą drogą dotrzec do pobudek, które skłoniły ją do morderstwa.

Wyniki śledztwa były bardzo ciekawe, ale dla policji niezadawalające. Vera Stretz jest córką niemieckiego muzyka, który wyemigrował do Ameryki. W 16 roku życia wyszła zamąż, ale już nazajutrz po ślubie opuściła męża i wróciła do domu rodzicielskiego. Nauczyła się pisać na maszynie, poczem dostała posadę stenotypistki w firmie zbrojeniowej. O jej mężu nic więcej nie słyszano.

Ubiegłego lata spędziła dwutygodniowy urlop na zbiorowej wycieczce statkiem do Indji Zachodnich. Na statku poznała dr. Fritza Gebharda i razem z nim wróciła do Nowego Jorku. Tu Gebhard wynajął dla niej pokoik w tym samym hotelu, gdzie uchodziła za jego sekretarkę. Następnie Gebhard wyjechał na krótki czas do Niemiec, a w dwa dni po powrocie został zastrzelony przez swą przyjaciółkę Verę Stretz.

Policja nie ustawała w poszukiwaniach. Ponieważ osoba Very nie dostarczyła żadnego interesującego materjału, śledztwo skierowano na osobę Gebharda. Policję zastanowiło powiedzenie Very Stretz, iż każda amerykanka na jej miejscu uczyniłaby to samo.

Sprawę wzięła w swe ręce policja polityczna. Badanie osoby oraz przeszłości Gebharda dało nieoczekiwane rezultaty. Jak się okazało, dr. Gebhard był asystentem profesora Habera, słynnego niemieckiego chemika, wynalazcy gazów trujących, laureata nagrody Nobla, który po przewrocie hitlerowskim stracił katedrę w Niemczech i wkrótce potem zmarł w Szwajcarji.

Dr. Gebhard już wcześniej rozstał się z Haberem, przez jakiś czas zajmował się spekulacjami giełdowemi i stracił majątek. Wówczas zapukał on do Goeringa, z którym zna się z wojska, oraz do innych wpływowych figur Niemiec hitlerowskich. Przyjęto go do służby państwowej i wysłano jako męża zaufania w sprawach chemicznych do Ameryki. List polecający von Papena, który w pierwszym okresie wojny światowej był wojskowym attache przy ambasadzie niemieckiej w Waszyngtonie, otworzył Gebhardowi wstęp do niemiecko - amerykańskich organizacyj oraz do amerykańskich koncernów przemysłowych.

Amerykańska policja polityczna sądzi, że dr. Gebhard prowadził w Ameryce szpiegostwo przemysłowe. W osobie Very Stretz, korzystając z jej niemieckiego pochodzenia i miłości, jaką mu okazywała, miał on dopóty oddaną pomocnicę, dopóki jego wymagania nie stawały coraz bardziej natarczywe, aż wkońcu młoda kobieta zabiła go.

Te supozycje amerykańskiej policji politycznej znajdują poniekąd potwierdzenie w fakcie, iż cała rodzina Very Stretz należy do tych Niemców, którzy są w opozycji do panującego w Niemczech reżymu.

Proces, który odbył się w Nowym Jorku, sprawy jednak nie wyświetlił. Przed sądem stanęła psychicznie i cieleśnie złamana istota, którą przedwszystkiem pobyt w więzieniu zupełnie wyprowadził z równowagi. Stretz nie odpowiadała na pytanie albo nie rozumiała pytań.

Sąd skazał ją na 10 lat więzienia, lecz na wniosek zarówno obrońcy, jak i prokuratora, skazaną odwieziona do sanatorjum dla nerwowo chorych.

Może po odzyskaniu spokoju duchowego Vera Stretz w instancji odwoławczej będzie mogła uchylić rąbka tajemnicy zasłaniającej krwawy mord w hotelu Metropolitan.

Stanowisko Anglji

wobec narady sztabów Anglji i Francji

W gabinecie brytyjskim zaznaczyła się podobno pewna rozbieżność zdań w sprawie narad sztabów głównych. Ministrowie, należący do grupy liberalnej Simona, oraz sam min. Simon i minister pracy, Brown, poparci przez lorda strażnika pieczęci prywatnej, Halifaxa, przeciwni być mają natychmiastowemu rozpoczęciu narad sztabów głównych. Sprawa ta ulegnie rozpatrzeniu i ostatecznemu zdecydowaniu na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu.

Według doniesień „Daliy Telegraph" Rząd angielski zamierza jeszcze przed końcem roku bieżącego rozpocząć budowę nowych okrętów wojennych, a mianowicie: 2 okrętów linjowych, 5 krążowników, 1 lotniskowca, conajmniej 12 kontrtorpedowców i narazie jeszcze nieustaloną liczbę łodzi podwodnych. Jest to największy program rozbudowy floty angielskiej od chwili ukończenia wojny światowej.

Niezwykły konflikt dyplomatyczny

Rząd irański zarządził zamknięcie swego poselstwa w Waszyngtonie i wszystkich konsulatów irańskich na terenie St. Zjednoczonych. Powodem tego niezwykłego kroku są artykuły, jakie pojawiły się w prasie amerykańskiej, a które Rząd irański uznał za obraźliwe dla Szacha.

Sprawa ta pozostaje w związku z zajściem, jakie wydarzyło się w październiku ub. r. w Elkton, w stanie Meryland, gdzie władze lokalne aresztowały posła irańskiego za zbyt szybką jazdę samochodem. Poseł ten został później odwołany.

Akcja Rządu irańskiego nie oznacza jednak zerwania stosunków dyplomatycznych, albowiem poseł Stanów Zjednoczonych w Teheranie pozostanie na miejscu i będzie utrzymywał stosunki dyplomatyczne. (PAT.).

Ksawery Dunikowski

laureatem nagrody plastyczne

Wczoraj sąd konkursowy nagrody plastycznej ministra W. R. i O. P. na rok 1936 odbył posiedzenie i uchwalił przedstawić ministrowi do nagrody artystę rzeźbiarza Ksawerego Dunikowskiego.



Budżet na rok 1936|37

W Dzienniku Ustaw R. P. opublikowana została ustawa skarbowa z dnia 30 marca r. b. na okres od 1 kwietnia 1936 r. do 31 marca 1937 r. wraz z załączonym do niej budżetem na r. 1936-37.

Rząd jest upoważniony do czynienia wydatków do sumy **2.221.204.017 zł.** obejmującej zwyczajne wydatki administracyjne w kwocie 2.152.248.077 zł. i nadzwyczajne w kwocie 54.679.940 zł. oraz dopłaty do przedsiębiorstw i zakładów państwowych w kwocie 14.276.000 zł.

Na pokrycie tych wydatków służą dochody w kwocie **2.221.289.440 zł.**, w tem: dochody zwyczajne 2.040.350.753 zł., nadzwyczajne—180.938.687 zł.

Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia r. b.

Wyroby ze złota o niskiej próbie

Graniczne urzędy celne dokonują często konfiskat na rzecz skarbu państwa wyrobów ze złota, niedopuszczonych do obrotu w kraju ze względu na ich niską próbę. Dzieje się to zazwyczaj z pierścieniami złotymi 6-karatowymi, a więc zawierającymi zaledwie 25% złota.

Ministerjum skarbu zarządziło, iż skonfiskowane wyroby ze złota mają być przez urzędy celne przesyłane w celu sprzedaży do Banku Polskiego w Warszawie. Urząd wysyłający podać musi sposób zarachowania należności, przypadającej za zawarte w tych wyrobach złoto.

Prowincjonalne oddziały Banku Polskiego nie dokonują skupu złota w przedmiotach. (Press).

Plan rozbudowy stolicy

Przed kilku dniami w nowym gmachu Muzeum Wojska nastąpiło otwarcie wystawy, dającej plastyczną wizję Warszawy przyszłości. Obok realnych projektów, znajdujących się już w wykonaniu (jak nprz. budowa dworca centralnego), widzimy wśród eksponatów zaklęte w wykresy lub makiety marzenia tego czy owego urbanisty lub zespołu urbanistów. „Warszawa przyszłości jest dziś tworem naszej wyobraźni" — pisze w przedmowie do katalogu pre[illegible] komitetu wystawy. Ujęcie tego „tworu wyobraźni" w kształt fizyczny należy zapisać organizatorom wystawy na dobro: jest to pierwsza próba wprowadzenia jednolitego programu do zależnej dotychczas od przypadku rozbudowy stolicy. Plan to wielostronny i śmiały, niemniej jednak twórczy i zapładniający. Obejmuje on nietylko obszar Warszawy, lecz i rejon podstołeczny — teren dalszej ekspansji naszego miasta w najbliższej przyszłości. Plan ten daje fachowcom realną podstawę do wymiany opinji: urbanistom, architektom, znawcom finansów komunalnych. Pozwoli też na zespolenie usiłowań poszczególnych czynników, wywierających wpływ na rozwój stolicy, a działających częstokroć na własną rękę lub nawet wbrew zamiarom innych ośrodków dysponujących.

Wystawa, jako owoc rzetelnej pracy, zasługuje na zwiedzenie przez wszystkich, interesujących się zagadnieniami przyszłości stolicy.

OBSERWER.



Nasza Odznaka Majowa

KOMUNIKAT

Towarzysze!

W związku ze zbliżającem się Świętem 1-go Maja, wydaliśmy na ten dzień specjalną

ODZNAKĘ MAJOWĄ
wykonaną z bronzu z symbolicznemi trzema strzałami.

Cena odznaki wynosić BĘDZIE 30 GROSZY. Organizacje, zamawiające odznakę powyżej 50 sztuk, otrzymywać je będą W CENIE 20 GR. za sztukę.

Zamówienia, wraz z gotówką, należy nadsyłać na adres: Sekretarjat Generalny C.K.W. P.P.S. — Warszawa, Warecka 7, lub za pośrednictwem P.K.O. Nr. 3174.

Wzywamy tedy wszystkich Towarzyszy i sympatyków do wytężonej pracy agitacyjnej i kolporterskiej już w okresie przedmajowym, a więc w ciągu kwietnia — tak, ażeby wszyscy uczestnicy pochodów 1-szo majowych, Akademij i zebrań, posiadali Odznakę Majową.

Pamiętajmy, że akcja za Odznaką Majową — to akcja za 1-szym Maja. Odznaka to godło tej akcji.

Zatem nie ociągajcie się i spieszcie z zamówieniami.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej

Pokwitowanie

DLA RODZIN ROBOTNIKÓW POLEGŁYCH W KRAKOWIE

Dr. Mieczysław Gantz zł. 10.—. Studenci Politechniki Warszawskiej, sala 88 zł. 4.10.

NA ROB. TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

Bronisława Kulmanowa w Stanisławowie zł. 5.z.

Dziś w środę, dnia 1-go kwietnia, o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku Wolnomyślicieli Królewska 16. odczyt zbiorowy

ttow. Hanryka Erlicha i Ludwika Honigwilla

n. t.

Antysemityzm a Socjalizm

Organizacja Bundowskiej Inteligencji

Mniejszość niemiecka w Polsce

Pod kontrolą i pod komendą „Trzeciej“ Rzeszy

Agencja Press donosi z Poznania:

Marcowe wydarzenia w Niemczech spowodowały, iż mniejszość niemiecka w Polsce podniosła głowę i pod wpływem rozbudzonych nadziei ujawniła przynajmniej częściowo swoje polityczne oblicze. Uchylone kulisy życia organizacyjnego Niemców w Polsce pozwoliły zorjentować się, iż mniejszość niemiecka w Polsce, a zwłaszcza w b. dzielnicy pruskiej, pozostaje pod dyktatem Berlina i została opanowana przez wyznawców hitleryzmu.

Zarówno w dziedzinie politycznej, jak i kulturalnej, a zapewne i w gospodarczej, mniejszość niemiecka w Polsce uzależniona została od czynników zagranicznych. Nie ulega wątpliwości, iż wiele dziedzin życia organizacyjnego i kulturalnego Niemców polskich **kontrolowanych i finansowanych** jest przez najrozmaitsze związki i organizacje, działające w Niemczech a rozporządzające znacznymi funduszami, czerpanymi częściowo z ofiarności publicznej, głównie zaś z subwencyj rządowych. Równocześnie z akcją podtrzymywania „ducha narodowego“ wśród mniejszości niemieckiej w Polsce, prowadzona jest szeroka projaganda na rzecz haseł hitlerowskich. Wiele faktów, zaobserwowanych w Polsce w ostatnich tygodniach przemawia za tem, iż hitleryzm góruje nad życiem Niemców w Polsce.

Na terenie b. dzielnicy pruskiej istnieje związek niemieckich bibljotek publicznych. Z ramienia tego związku przeprowadzana jest kontrola wszystkich księgarń i bibljotek niemieckich w Polsce. Na obszarze Wielkopolski dokonuje tej kontroli niejaki dr. Lueck, autor książki dowodzącej, iż wszystkie zdobycze kulturalne Polaków są pochodzenia niemieckiego. **Z polecenia dr. Luecka wycofywane są z bibljotek niemieckich wszystkie książki, zakazane w Niemczech. Cenzura książek wykonywana w Wielkopolsce przez wyznawców hitleryzmu, jest ostrzejsza od cenzury ministerjum propagandy w Berlinie.** Na Górnym Śląsku cenzurę książek w bibljotekach niemieckich przeprowadza niejaki Kauder nieco liberalniej, niż dr. Lueck w Wielkopolsce. W dziedzinie czytelnictwa „zgleichszaltowanie“ mniejszości niemieckiej w Polsce ze stosunkami w Niemczech uważane jest za całkowite.

Wpływ „Trzeciej“ Rzeszy na życie kulturalne Niemców polskich obejmuje również dziedzinę śpiewu i wychowania młodzieży. Liczne w b. dzielnicy pruskiej niemieckie koła śpiewacze zostały całkiem „zgleichszaltowane“ i oddane pod kontrolę działaczy hitlerowskich. Wiele pieśni, zakazanych w Niemczech, zostało i w Polsce usuniętych z repertuaru niemieckich kół śpiewaczych. Śpiewane są natomiast pieśni sławiące reżim hitlerowski w Niemczech.

Wszystkie kulturalne organizacje Niemców w Polsce zasilane są finansowo z Niemiec. Do pieniężnego wspierania życia kulturalnego Niemców polskich przeznaczona została organizacja „Deutsche Stiftung“ w Berlinie, na czele której stoi niejaki Kramer-Möllenberg. „Deutsche Stiftung“ zbiera składki pieniężne wśród społeczeństwa niemieckiego, ale otrzymuje również subwencje od Rządu Rzeszy. Związki oświatowo - kulturalne mniejszości niemieckiej w Polsce wspierane są materjalnie przez berlińską „Deutsche Stiftung“.

Pod kuratelę tej organizacji podciągnięte zostały także związki studentów niemieckich w Polsce, m. i. w Warszawie, Krakowie i Lwowie. Studenci niezamożni otrzymują od „Deutsche Stiftung“ stypendja, przyczem duch hitlerowski dominuje w tych związkach studenckich. „Zgleichszaltowanie“ związków studentów niemieckich w Polsce spowodowało, iż część studentów-katolików wystąpiła z tych organizacyj. W Krakowie np. poważna ilość studentów niemieckich uchyliła się od „zgleichszaltowania“.

Kuratorzy związków młodzieży akademickiej mogliby, zdaniem kół poinformowanych, ustalić łatwo fakty otrzymywania stypendjów z Berlina przez studentów niemieckich w Polsce.

Działające w Polsce katolickie i socjalistyczne organizacje niemieckie z coraz większym wysiłkiem bronią się przed naporem hitleryzmu na mniejszość niemiecką w Polsce. Walka z propagandą hitlerowską jest dla niemieckich przeciwników „brunatnego reżi- utrudniona z tego względu, iż agitatorzy hotlerowscy rozporządzają wielkiemi funduszami. Związki kobiet niemieckich, a nawet stowarzyszenia o charakterze czysto charytatywnym, zostały podporządkowane wyznawcom hitleryzmu. (PRESS).

* *
*

Komunikat ag. Press dajemy w brzmieniu dosłownem. Podkreśla ten komunikat i wysiłek naszych towarzyszy niemieckich w Polsce. Stwierdza wszakże „rzeczywistość rzeczywistą“. Ta „rzeczywistość rzeczywista“ była nam znana od wielu miesięcy. Nie widzieli jej tylko uczestnicy „polowań dyplomatycznych“ w Białowieży.

Tak zwane wybory hitlerowskie

„Totalny“ nonsens

„Dzięki mądrej i nieustającej propagandzie naród może uwierzyć we wszystko — że niebo jest piekłem, albo że najnędzniejsza egzystencja jest rajem“.

To są autentyczne słowa Hitlera, wypowiedziane do osobistości, która ukrywając swe nazwisko, wydrukowała je w robotniczym „Daily Herald“, jako część wywiadu z Hitlerem i Goebbelsem.

Takiem właśnie oszustwem, puszczonem w świat pod firmą wyborów, było to, co się odbyło w Niemczech 29-go marca.

Miały to być wybory do „Reichstagu“, do parlamentu.

Ale nie było co wybierać, gdyż każdy wyborca otrzymał tylko jedną kartkę z jedną listą hitlerowców. Wprawdzie na 690 „posłów“ tak zw. parlamentu wystawiono 1035 kandydatów, ale wyborcy nie mogli wybierać spośród nich, lecz władze naczelne po „wyborach“ odrzucają według swego widzimisię zbytecznych kandydatów.

Mniejszości narodowe nie mogły wystawiać własnych list.

Zamiast wyborów urządzono plebiscyt.

Jeszcze dwa lata temu wyborcy mogli głosować „tak“ lub „nie“ i dzięki temu w plebiscycie z 18 sierpnia 1934 r. było zgórą 4 miljony głosujących „nie“, co stanowiło 10% uprawnionych do głosowania. Obecnie i tego nie było. Wyborca mógł wpisać krzyż do kółka, co oznaczało zgodę na listę kandydatów, albo mógł oddać czystą kartkę, lub wreszcie wstrzymać się od głosowania. Nie mógł wszakże głosować „nie“.

Ale obie te możliwości—oddanie czystej kartki i wstrzymanie się od głosowania — były czystą teorją i... utopją. Nie można było oddać czystej kartki, gdyż głosowanie było jawne i każdy, ktoby szedł do kabiny, przezn. czonej do głosowania zgóry był piętnowany, jako wróg „fuhrera“. Ładny pomysł: **urządzać kabiny do głosowania, by nie wolno było w nich głosować!**

O wstrzymaniu się od głosowania również nie mogło być mowy, gdyż w każdym domu mężowie zaufania hitlerowców pilnowali mieszkańców i opieszałych zmuszali do głosowania.

Niedość na tem, 7-go marca, to jest tego samego dnia, kiedy Hitler dokonał swego „puczu“ i zapowiedział nowe wybory, ukazało się rozporządzenie do tych wyborów, zmieniające tryb postępowania przy akcie wyborczym. Dotychczas w każdym lokalu wyborczym, po skończonych wyborach, wyjmowano koperty z urny, z kopert wyjmowano kartki i przewodniczący odczytywał na kogo wyborca głosował i w ten sposób stwierdzał zgodność z listą wyborczą; po ukończeniu tej pracy spisano protokuł i wszystek materjał kierowano do głównej komisji miejscowej, stąd do komisji okręgowej i t. d.

Obecnie zaś cała ta procedura odpadła; koperty przeliczone i ułożone w jedną paczkę wraz z protokułem, zawierającym liczbę oddanych głosów, odsyłano do powiatowej komisji wyborczej; kto następnie przeglądał i kontrolował głosy — o tem rozporządzenie nic nie mówi. O rozporządzeniu tem prasa nic nie pisała, tak że wyborcy nawet nie wiedzieli, co się staje z ich głosem.

A teraz propaganda, o której Hitler mówi, że może zamienić niebo w piekło. Było to istotne piekło. Ludność poprostu ogłuszano wzrokowo i dźwiękowo. Radjostacje Strassburg i Moskwę, nadające audycje w języku niemieckim, stacje niemieckie zagłuszały. Obok niesłychanego teroru, jeśli chodzi o przymus głosowania, stosowano przez okres wyborczy niezwykłą tolerancję w przemówieniach. Nie atakowano „wrogów wewnętrznych“, ani katolików, socjalistów, czy komunistów. Szeptano nawet, że Hitler wrazie otrzymania 100% głosów, okaże swą łaskę więźniom politycznym w obozach koncentracyjnych. Ni stąd ni zowąd ukazały się wszędzie w sprzedaży masło i jaja i jarzyny, produkty, których brak w Niemczech dzisiejszych i które sprowadzono za grube pieniądze zzagranicy. Nie wierzono snać jedynie w potęgę słowa Hitlera i robiono propagandę także żołądkową.

Wreszcie same hasła propagandowe. Brzmiały one: pokój, równouprawnienie, honor. Hasła, na które wszyscy wszędzie mogą głosować, o ile ich treść odpowiada słowom. W dyktatorskich Niemczech niemało ludzi szło niewątpliwie na lep tych frazesów, nie zdając sobie sprawy, że są tylko — podstępem.

W takich warunkach uzyskanie przez Hitlera 99% głosów jest rzeczą raczej naturalną, której zagranicą nikt się nie dziwi i która nikomu nie imponuje, wiadomo bowiem było zgóry, że tak będzie.

„Wybory“ z 29-go marca miały dwa cele. Jeden na użytek wewnętrzny. Hitleryzm musi od czasu do czasu „rozkołysać“ naród niemiecki, oszołomić jakąś akcją, wprawić w zbiorową histerję.

Im gorzej masom pracującym, tem większą i ostrzejszą dawkę propagandy trzeba im zaszczepić.

I im gorzej jest w kraju, tem głośniej trzeba krzyczeć o zwycięstwach nad zagranicą, o honorze niemieckim, równouprawnieniu i t. d.

Im więcej Hitler

sposobi się do wojny,

tem gwałtowniej **woła o pokój,** tem hojniej „obdarza“ pokojem cały świat. To też w ostatniem swem przemówieniu wyborczem, wygłoszonem w zakładach Kruppa, Hitler „zapewniał“ robotników, że wyrabiają armaty i inne narzędzia śmierci wyłącznie dla... pokoju!

O ile ten cel „wyborów“ jest zrozumiały, a dla hitleryzmu nawet konieczny, o tyle trudno zrozumieć, jak Hitler może sobie wyobrazić, że zagranica weźmie na serjo takie „wybory“ i uchyli czoła przed „wolą ludu“, wyrażoną w taki sposób.

Są to kpiny z całego świata, który jeszcze nie spadł do poziomu nieszczęsnego narodu niemieckiego, z którym Hitler może narazie robić co mu się podoba. Trzeba Hitlerowi powiedzieć raz a dobitnie, że jego „rekordy wyborcze“ tylko pogłębią

nienawiść zagranicy do jego rządów.

Swoją drogą, cała ta akcja „wyborcza“, z jej terorem, „przymilaniem się“ do opozycji, i olbrzymim nakładem energji i kosztów — świadczy przecież, że hitlerowcy nie czują się tak pewnymi swej władzy za jakich chcą uchodzić wobec zgaranicy.

Najlepszym dowodem, że tak jest, nie są „wybory“, które się odbyły, lecz wybory, które miały się odbyć, a które cofnięto, mianowicie wybory

mężów zaufania rad załogowych,

których w tym roku nie będzie.

Tu idzie o prawdziwe wybory spośród różnych ludzi, tu robotnik może dać wyraz nietylko swym sympatjom i antypatjom do jednostek, lecz także — **swym poglądom** na stan rzeczy w „Trzeciej“ Rzeszy. Uchylenie tych wyborów mówi więcej o samopoczuciu hitlerowców, niż „wybory“ z 29-go marca.

I na te wybory, których nie było, zagranica zwróci większą uwagę, niż na „totalne“ głupstwo, jakiem są ostatnie „wyborv“ hitlerowskie.

B.

Rynek kredytu w Polsce a kryzys

Nowa fala „kryzysu zaufania“

W opracowaniu Oddziału Statystyki Pieniądza i Kredytu Głównego Urzędu Statystycznego pod kierownictwem **dr. Władysława Malinowskiego** ukazało się niedawno (całkowiecie już wyczerpane!) zestawlenie rozdziału kredytów bankowych w Polsce w r. 1934 (Statystyka Polska, Serja C., zeszyt 33; Warszawa 1936 r.)).

Znaczenie badań nad rozdziałem kredytów oraz omówienie zagadnień, związanych z tym rozdziałem ujęła praca dr. Władysława Malinowskiego p. t. **„Struktura rozdziału kredytów bankowych w Polsce“** (Warszawa 1934, odbitka z Kwartalnika Statystycznego).

Ankieta, przeprowadzona w dn. 31 października 1934 r. wykazała ogólną sumę kredytów, udzielonych przez banki państwowe (Bank Gospodarstwa Krajowego, Państw. Bank Rolny), komunalne, prywatne na sumę 3.114 milj. zł. (3031 milj. w 1933 r.), z czego na banki publiczne przypada 2.232 milj. zł. (2.118 milj. zł. w 1933), na prywatne — 882 milj. zł. (913 milj. zł.).

Widzimy więc ogromną przewagę kredytów, udzielonych przez banki publiczne nad prywatnemi. Jak wiadomo, jest to wynikiem skoncentrowania prawie całkowicie rozdziału **kredytu długoterminowego** w ręku banków publicznych. Działalność banków prywatnych w tej dziedzinie jest zupełnie znikoma. Natomiast w dziedzinie kredytu krótkoterminowego mają przewagę banki prywatne. Na ogólną sumę 1405 milj. zł. kredytu krótkoterminowego przypadało 31.X 1934 r. na banki prywatnej 772 milj., publiczne—633 milj. Jednak i w tej dziedzinie działalność kredytowa banków publicznych zatoczyła szerokie kręgi.

Powyższe zestawienie nie obejmuje kredytów Banku Polskiego, który — jak wiadomo — udziela dość znacznych pożyczek bezpośrednio życiu gospodarczemu. Ogólna suma kredytów dyskontowych Banku Polskiego wyniosła w 1934 r. — 647.577.000 zł.

Prywatny aparat bankowy przedewszystkiem służy w Polsce interesom przemysłu skartelizowanego (i obszarnictwa; banki prywatne na 46.393 dłużników posiadały 10.921 w rolnictwie, 206 w górnictwie, 4.625 w przemyśle przetwórczym, 6.602 w handlu towarowym i t. p. Sumy przypadające na te kategorje wynosiły w tysiącach złotych 141.522. 70.347, 409.162, 142.570).

Między ekspansją kapitału finansowego, zněconego wysokiemi monopolicznemi zyskami a kartelizacją istnieje ścisły związek. Kapitał finansowy odegrał ogromną rolę jako czynnik kartelizacji. Jednocześnie atoli, jak to podkreśla dr. Wł. Malinowski („Struktura rozdziału kredytów...“) faza monopoliczna ustroju kapitalistycznego wręcz uniemożliwia samoczynne kierownictwo ruchu kapitałów, dążących za wyższą rentownością, albowiem powstają „sztuczne warunki“ rentowności, oparte na systemie cen monopolicznych“. Na tem tle zjawia się także wzmożony wpływ państwa na rynek kredytowy, **związany z załamaniem się ustroju wolnokonkurencyjnego, samoczynnego ruchu kapitałów, wreszcie z ogólną tendencją wpływu państwa na życie gospodarcze, jak również — w specyficznych polskich stosunkach — ze słabością rynku kapitałowego, odbudowanego przez bezpośrednią działalność państwa.**

OBŁUDNE HASŁO.

Widać z tego, że hasło „walki z etatyzmem kredytowym“, do której nawołują „sfery gospodarcze“, jest obłudne. Ten „etatyzm“ nie był wymierzony przeciw „inicjaty- prywatnej“. Współdziałał nią, wypełniał pozostawione przez nią luki. I dziś zresztą — prywatna działalność kredytowo - inwestycyjna w Polsce przedstawia się **zupełnie beznadziejnie.** Oto co pisze „Przegląd Gospodarczy“, organ „Lewjatana“ (zesz. 6 r. b.).:

„...błędem jest uważać niską stopę procentową za synonim kredytu. *Być może,* że dzięki potanieniu stopy procentowej, *z czasem* uruchomią się prywatne procesy inwestycyjne, ale to nie jest *perspektywa bliska*“.

Te (przez nas podkreślone) „być może... z czasem“ i ta niebliska „perspektywa“ oznacza przyznanie się do **bankructwa metod kapitalistycznych w Polsce.**

KRYZYS A RUCH KAPITAŁÓW.

Sięgamy teraz po dalsze fakty dla scharakteryzowania ruchu kapitałów w Polsce. Z początkiem r. 1931 następuje wybitne pogorszenie na rynku kapitałowym w Polsce pod wpływem światowego kryzysu kredytowego i „kryzysu zaufania“. Wkłady w bankach akcyjnych spadają z 1.097,7 milj. zł. 31.XII 1930 na 508,8 milj. zł. — 31.XII 1933; redukcja o zgórą 50 proc. Zasięg działalności kredytowej w bankach prywatnych spada o 55 proc. (do sumy 669,1 miljonów zł.). W tymże jednak okresie trwał wzrost „kapitalizacji“ w instytucjach publicznych (P. K. O., K. K. O., Bank Gosp. Krajowego, Państw. Bank Rolny, banki komunalne), który wyniósł 460,1 milj. zł., gdy wkłady w bankach prywatnych zmniejszyły się o 582,9 milj. zł.

Lata 1933 i 1934 są już dla bankowości prywatnej pomyślniejsze. Suma wkładów rośnie z 508,8 milj. zł. w końcu 1933 na 523,2 milj zł. w końcu 1934 i na 560,5 milj. zł. dnia 30.IX 1935. Potem jednak następuje pogorszenie — obniżka do sumy 543,8 milj. zł. na dzień 31.XII 1935. („Wiadomości Statystyczne“ zesz 7 r. b.). **W trzecim kwartale r. ub. nastąpiło pogorszenie sytuacji w instytucjach** publicznych (szczególnie w Banku Polskim) — sytuacja była odwrotna, niż w bankach prywatnych. Pod koniec roku nastąpiło znów **odwrócenie sytuacji: w bankach prywatnych wkłady spadły,** w publicznych — wzrosły. Ogólny poziom wkładów w instytucjach publicznych i prywatnych, który pod koniec 1934 wyniósł 3.002,2 milj. zł., spada w trzecim kwartale 1935 do sumy 2.926,1 milj., by pod koniec roku wynieść 3.022,1 milj. zł., przyczem wzrost ten wywołany został **wzmożoną kapitalizacją w instytucjach publicznych.**

Rzecz charakterystyczna: Oto okresowi wzrostu wkładów w bankach prywatnych **nie towarzyszył odpowiedni wzrost działalności kredytowej.** Wynosiły one 669,1 milj. zł. w końcu 1933; 682,2 dnia 30 września 1935 r., przy znacznie wyższym wzroście wkładów.

Zmianom na rynku kredytowym, objawom „kryzysu zaufania“ (przywóz monet złotych na cele „tezauryzacji“ wyniósł w r. 1935 — 67 milj. zł. wobec 13 milj. zł. w r. 1934), słabej działalności kredytowej banków prywatnych towarzyszyło wzmożone zapotrzebowanie na kredyty Banku Polskiego (708,5 milj. 30.VI 1935, 739,2 milj. 30.IX 1935, 798,6 milj. zł. na koniec 1935 r.). Temu zaś zwiększonemu zapotrzebowaniu towarzyszył znaczny spadek rezerwy złotowej Banku Polskiego, związany ze zmniejszeniem salda bilansu handlowego, pogorszaniem innych pozycvj bilansu płatniczego.

(W.)

W Częstochowie

Dymisja kierownika „Funduszu Pracy“

Kierownik „Funduszu Pracy“ w Częstochowie p. Rybicki został, jak się dowiadujemy, odwołany ze swego stanowiska. Przed lokalem „Funduszu Pracy“ odbyły się właśnie znane krwawe zajścia w tygodniu ubiegłym.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z poniedziałku na wtorek

Sytuacja w Europie

Po „wyborach" niemieckich a przed wyborami we Francji

ANGIELSKO - FRANCUSKIE PERTRAKTACJE WOJSKOWE

Gabinet angielski zebrał się w poniedziałek na nadzwyczajne posiedzenie. Tematem obrad gabinetu miały być sprawy związane z rokowaniami przedstawicieli sztabów generalnych. W kołach politycznych twierdzą, że gabinet nie powziął żadnej decyzji co do terminu rozpoczęcia angielsko-francuskich pertraktacyj wojskowych.

Urzędowo ogłoszono, że rokowania sztabów nie mogą pociągnąć za sobą żadnych nowych zobowiązań dla Anglji bez uprzedniej zgody gabinetu.

WŁOCHY W ROLI OBSERWATORA

W związku z wiadomościami o bliskiem zwołaniu konferencji państw lokarneńskich w Brukseli, miarodajne koła włoskie podkreślają, że Włochy wezmą udział w zamierzonej konferencji. Stanowisko, jakie zajmie delegacja włoska, będzie identyczne ze stanowiskiem podczas obrad londyńskich.

OBRADY MAŁEJ ENTENTY I ENTENTY BAŁKAŃSKIEJ

Z Belgradu donoszą, że obrady państw bałkańskich projektowane pierwotnie na 4 maja b. r. będą prawdopodobnie przyśpieszone i odbędą się równocześnie z projektowanemi w Lublanie obradami ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy. Równoczesność obrad Porozumienia Bałkańskiego i Małej Ententy wskazuje, zdaniem kół politycznych, na zamiar zacieśnienia współpracy między temi organizacjami.

Bomby z iperytem

zrzucane są przez faszystów na ludność abisyńską

Z abisyńskich źródeł oficjalnych donoszą: Miejscowość Enda Mahoni w pobliżu góry Amba Aladzi od dwuch dni atakowana jest przez samoloty włoskie, które zrzucają bomby z iperytem. Ponie działkowy lotniczy atak gazowy pociągnął za sobą znaczną liczbę ofiar. Jeden z samolotów włoskich został zestrzelony przez działa przeciwlotnicze i spadł w płomieniach poza linjami włoskiemi.

* *

Wojenny komunikat oficjalny marsz. Badoglio donosi, że po zwycięstwie w prowincji Scire wojska włoskie obsadziły bieg rzeki Takazze i podjęły dalszy marsz w kierunku Uodebba i Tsellemti. W dniu 28 marca oddziały włoskie doszły do Addi Areai. Po ostatniej przerwie, spowodowanej koniecznością zaopatrzenia wojsk w prowianty i amunicję, oddziały wojsk regularnych oraz askarysów podjęły na nowo ofensywę. Wojska włoskie przezwyciężając wielkie trudności terenowe opanowały przełęcz górską Lemalemo na południu od Debe War i obsadziły miejscowość Debarech, główne miasto okręgu Uoghera, oraz najważniejszy punkt płaskowzgórza. W wyniku szerokiego planu operacyjnego kierownictwa armji w Afryce Wschodniej trzeci korpus armji obsadził wczoraj miejscowość Sokota, gdzie się krzyżują najważniejsze drogi i szlaki karawanowe, prowadzące do Dessie, Addis Abeby, jeziora Tsana i Godżam. Zajęcie Sokoty, która posiada donosłe znaczenie strategiczne, daje armji włoskiej oparcie dla dalszej ofensywy.

* *

Min Eden, odpowiadając w Izbie Gmin na zapytania, oświadczył, że skargi Rządu abisyńskiego na stosowanie przez Włochy gazów trujących i innych były rozważane dnia 23 marca przez „Komitet 13-tu" w Londynie. Komitet postanowił przekazać je Rządowi włoskiemu z przypomnieniem o postanowieniach protokułu genewskiego z 1925 r. (Dużo to pomoże!)

Komunikat urzędowy twierdzi

że policja użyła w Krakowie broni zgodnie z przepisami

Polska Agencja Telegraficzna komunikuje:

„W związku z wypadkami, jakie miały miejsce w dn 23 marca r. b. w Krakowie, zarządzone szczegółowe dochodzenie władz prokuratorskich w sprawie użycia broni przez oddziały policyjny ustaliło:

Dnia 23 marca r. b. doszło w Krakowie do 3-krotnego użycia broni przez policję. Użycie broni w każdym wypadku nastąpiło na skutek agresywności tłumu, w którym elementy przestępcze odegrały widoczną i decydującą rolę. Próby rozproszenia tłumu przy pomocy bomb łzawiących oraz strzałów z pistoletów gazowych nie dały pożądanego rezultatu z uwagi na niesprzyjający ku temu kierunek wiatru. Oddziały policyjne zmuszone zostały do użycia broni palnej po wyczerpaniu innych środków w obronie własnej i dla zapobieżenia dalszym groźniejszym ekscesom. Z dochodzeń wynika w sposób niewątpliwy, że użycie przez policję broni nastąpiło w warunkach, przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta R. P. z dnia 14 lutego 1928 r. o użyciu broni". (PAT)

Zatarg w przemyśle budowlanym

W dn. 30 b. m. odbyło się w Min. Opieki Społ. posiedzenie gospodarcze nadzwyczajnej komisji rozjemczej, dla zlikwidowania zatargu w przemyśle budowlanym w Warszawie. W posiedzeniu wzięli udział główny inspektor pracy p. dyr. M. Klott, wyznaczony przez p. ministra Opieki Społ. na przewodniczącego komisji, naczelnik wydziału p. T. Szanior, jako przedstawiciel Ministra Spraw Wewn. i sędzia sądu apelacyjnego p. A. Olbromski, jako przedstawiciel ministra Sprawiedliwości. W wyniku obrad postanowiono rozpisać rozprawę plenarną na poniedziałek dn. 6 kwietnia r. b. o godz. 10 rano. Jednocześnie ustalono skład ławników z ramienia stron. (PAT)

Wyścig zbrojeń

wywołany zamachem Hitlera

OBRONA SZWAJCARJI

Szwajcarska Rada związkowa upoważniła departament wojny do nabycia 40 samolotów wojskowych typu C. 35. Jest to typ samolotu, który może rozwinąć przeciętną szybkość 30 klm. na godzinę. Aparat osiąga w przeciągu 8 i pół minut wysokość 5.000 mtr. i może służyć zarówno jako samolot myśliwski lub też jako samolot do bombardowania. Aparat posiada instalacje do zrzucania bomb i jest wyposażony w dwa karabiny maszynowe oraz działo lotnicze kalibru 20 mm.

OCHRONA WYBRZEŻY HOLENDERSKICH

Agencja Radjo donosi z Hagi, iż Rząd holenderski postanowił jaknajrychlej przystąpić do wzmocnienia swej floty wojennej. Zbudowanych ma być szereg lekkich krążowników, kontrtorpedowców, łodzi podwodnych oraz lotniskowców. Powyższe zbrojenia miałyby na celu przedewszystkiem wzmocnienie ochrony wybrzeży holenderskich. Kredyty na wzmocnienie ochrony posiadłości kolonjalnych zostały ostatnio już uchwalone przez parlament.

WZMOCNIENIE OBRONY SZWECJI

Rząd szwedzki przedłożył w Riksdagu projekt w sprawie wzmocnienia i modernizacji obrony narodowej. Reorganizacja dotyczy ma przedewszystkiem wzmocnienia lotnictwa i obrony przeciwlotniczej. Roczne wydatki na lotnictwo przewidziane są w wysokości 21 miljonów koron, wobec dotychczasowych 11 miljonów. M. in. projektowana jest budowa 2 eskadr samolotów bombardujących. Zaopatrzenie w nowoczesne materjały wojenne zostanie przyśpieszone. Przewidziana jest ponadto modernizacja istniejących pancerników, oraz budowa nowych kontrtorpedowców i łodzi podwodnych.

Krwawa kronika

i inne opowieści z Dalekiego Wschodu

Z Hsinkingu donoszą: Otrzymano tu informacje od dowództwa armji kwantuńskiej, że dwa samoloty mongolskie ostrzeliwały z karabinów maszynowych zmotoryzowany pograniczny oddział japońsko - mandżurski. Jeden żołnierz japoński został zabity, a 4 odniosło rany.

* *

Z Hongkongu donoszą: Aresztowano tu dalsze 4 osoby, podejrzane o udział w spisku na życie premjera Chin Uang-Czing-Wei. Dochodzenie ustaliło, że spisek został zorganizowany przez organizację terorystyczną, mającą swą siedzibę w Hongkongu. Na czele tej organizacji stoją generałowie: Czen-King-Czu i Li-Czai-Sum, którzy kierowali rewoltą w Fukienie w roku 1933 Organizacja ta przygotowała również spisek na generałów Czang-Kaj-Szeka i Sunga.

* *

Chińskie wojska rządowe, operujące w prowincji Szan-Si podzielono na dwie grupy. Pierwszą z nich stanowi siedem dywizyj wojsk nankińskich pod wodzą szefa sztabu gen. Czen-Czenga. Druga grupa, to wojsko prowincii Szan-Si i Sui-Juan pod wodzą gen. Jang-Si-Juan. Wojska te mają bronić dostępu armji czerwonej do Sui-Juanu i Ho-Pei. Władze japońskie ofiarowały Chinom pomoc złożoną z 3 dywizyj.

* *

Statki sowieckie „Suczan" i „Dźwina", które schroniły się przed burzą do portu japońskiego Curuga, mają być przez władze japońskie skonfiskowane, a pasażerowie deportowani. Wicekonsul sowiecki w Hokodate interwenjował w tej sprawie u władz japońskich.

Świat w zdarzeniach

SPISEK W BUŁGARJI

Byli min. spraw wewnętrznych płk. Kolew i płk. Kalenderow, oskarżeni o przygotowanie spisku celem obalenia Rządu premjera Toszewa w kwietniu r. ub., skazani zostali na śmierć przez powieszenie. W rezolucji Trybunał oświadczył, iż zwróci się do króla z prośbą o zamianę kary śmierci na dożywotnie więzienie.

EKSPLOZJA W FABRYCE NABOJÓW

W fabryce nabojów myśliwskich w Nagy Teteny (Węgry) wydarzyła się eksplozja. Przyczyny wybuchu są niewyjaśnione. Dwie robotnice poniosły śmierć na miejscu, a jedna odniosła ciężkie obrażenia i zmarła po przewiezieniu do szpitala. Władze wdrożyły śledztwo.

„SI-KU CZUAN-SZU"

Według doniesień z Moskwy, przedstawiciel dyplomatyczny Rządu nankińskiego, Nanżu przekazał Rządowi sowieckiemu cenne zbiory dzieł chińskich z zakresu historji, literatury i sztuki Chin. Zbiory te składają się z 2000 tomów i noszą nazwę „Si-KuCzuan-Szu", co oznacza po chińsku zbiór 4 bibljotek.

4 NAJWIĘKSZE MIASTA ŚWIATA

Ludność Berlina wynosiła w dniu 1 b. m. 4.424.874, czyli o 225.000 więcej aniżeli w roku 1925. Berlin jest czwartem największem miastem na świecie, ustępując Londynowi, który liczy 8.202.818, New Yorkowi — 6.930.444 i Tokio — 5.312.000 mieszkańców.

OBEJDZIE SIĘ I BEZ FASZYSTÓW

W Hiszpanji faszyści (Gil Roblesa) ogłosili komunikat, że nie wezmą udziału w wyborach do rad miejskich w dniu 12 kwietnia.

GRA WOJENNA

W Rzymie w ministerjum wojny odbyła się gra wojenne, w której wzięło udział 120 generałów różnych broni wraz z szefami sztabów generalnych oraz admirałowie i generałowie lotnictwa.

WŁAMANIE DO PAŁACU SPRAWIEDLIWOŚCI

Do pałacu sprawiedliwości w Rouen wtargnęło kilku włamywaczy, którzy zdołali rozpruć kasy ogniotrwałe. Ukradli oni 12.000 franków oraz spalili wielką ilość dokumentów sądowych.

Odprężenie w Grecji

Z Aten donoszą, że po pogrzebie wielkiego męża stanu Venizelosa, sytuacja wewnętrzna doznała znacznego odprężenia. Animozje żywione dla osoby zmarłego ucichły wobec majestatu śmierci. Obecnie mówi się o konieczności wzniesienia pomnika ku czci największego greckiego męża stanu. Dziennik „Elefteron Vima" ogłosił subskrypcję na pomnik Venizelosa, która w ciągu trzech dni dała pokaźną kwotę 4 milj. drachm. Wśród nazwisk subskrybentów widać nawet nazwiska wybitnych do niedawna przeciwników zmarłego męża stanu.

Na posiedzeniu partji liberalnej (t. zw. venizelistów) postanowiono utworzyć złożony z 7 członków komitet naczelny, prezesem którego będzie wdowa po wielkim zmarłym, pani Venizelos. Do stanowiska przewodniczącego partji pretendują powiernik Venizelosa z lat ostatnich Sophoulis, generał Gonatas, który w 1922 roku był szefem Rządu prowizorycznego po rewolucji, która obaliła króla Konstantego i jeden z najbliższych współpracowników Venizelosa, były premjer M. Cafandaris. (ATE)

Proces sosnowiecki

W 15-tym dniu rozprawy przeciw Grzeszolskiemu, sąd ogłosił postanowienie w sprawie wniosków, zgłoszonych w toku przewodu sądowego przez obronę. Trybunał odrzucił szereg wniosków m. in. w sprawie wezwania prof. Wachholca i dr. Lustra z Krakowa, oraz wniosek o przesłanie do analizy wycinka mózgu zmarłej córki oskarżonego. Natomiast sąd uwzględnił wniosek o wezwanie dr. Kołodzieja, lekarza z Katowic, który w swej praktyce miał kilka wypadków zatrucia tal. Po jego zeznaniu przewodniczący zarządził przerwę, odraczając rozprawę do środy godz. 9-ta rano, w którym to dniu złoży jeszcze opinję biegły kaligraf, poczem nastąpią przemówienia stron.

Stulecie zgonu twórcy „Marsyljanki"

W dniu 26 czerwca przypada setna rocznica zgonu Rougeta de l'Isle, twórcy „Marsyljanki" W Paryżu utworzył się komitet narodowy obchodów ku czci twórcy francuskiego hymnu narodowego. Między innemi projektowane jest odegranie „Marsyljanki" we wszystkich miastach Francji i kolonji francuskich w dniu 26 czerwca, o jednej i tej samej godzinie, w której w 1836 roku zmarł l'Isle. Główne uroczystości odbędą się w Lons le Saunier, gdzie w dniu 10 maja 1760 roku Rouget de l'Isle się urodził, w Choisy le Roi gdzie zmarł w dniu 26 czerwca 1836 roku i w Strassburgu gdzie w 1792 roku, jako oficer pionierów po raz pierwszy w płomiennem natchnieniu odśpiewał swój „chant de guerre pour l'armee du Rhin", który następnie nazwany później „Marsyljanką" stać się miał hymnem narodowym nowej Francji. (ATE.)

Zajścia w Muszynie

Niejaki Stefan Patyk, praktykant składnicy kółek rolniczych w Muszynie usiłował rozwiesić na murze domu ulotkę antyżydowską. Widząc to dentysta Jakób Lampel, wystąpił czynnie przeciw Patykowi. Na wieść o tem zebrały się w godzinach wieczornych na rynku w Muszynie grupki ludzi, komentując zajście, poczem zaczęły wybijać szyby w domach żydowskich. Wybito szyby w synagodze oraz w kilkudziesięciu domach żydowskich, wyrządzając szkody na sumę około 600 zł. Po uspakajającem przemówieniu burmistrza i interwencji policji demonstrujący rozeszli się. Żadnego rabunku ani napadu na ludzi poza wybiciem szyb nie było.

Na miejscu prowadzi dochodzenie podprokurator sądu okręgowego z Nowego Sącza wraz z wicestarostą. (PAT.)

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

SĘDZIOWIE NIE ZGODZILI SIĘ NA ZNIESIENIE AUTONOMJI. W niedzielę odbyło się w Warszawie nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Kolegjum Sędziów z udziałem delegatów wszystkich kolegjów sędziowskich.

Za utrzymaniem autonomji sędziów i oddzielnego PKS wypowiedziało się 10 okręgów, przciw tylko 3 (Kraków, Śląsk i Stanisławów). Po ogłoszeniu wyników głosowania, przedstawiciele Krakowa i Śląska opuścili zebranie.

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE. Polonia — Legja 4:1 (2:1) Niespodziewane zwycięstwo Polonii.

Warszawianka — Skoda 5:3 (2:2).

W ŁODZI mecz pomiędzy ŁKS-em a Naprzodem (Lipiny) zakończył się zwycięstwem ŁKS u 3:1.

WE LWOWIE mecz pomiędzy Pogonią a Koszarawą (Żywiec) wygrała Pogoń 4:1 (1:0).

MECZE PIŁKARSKIE NA ŚLĄSKU. W Chorzowie rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy Ruchem (W. Hajduki) a Amatorskim K. S. Chorzów, zakończony na remis 2:2

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO CRACOVII W MISTRZOSTWACH OKRĘGOWYCH. W niedzielę Cracovia rozegrala pierwszy mecz o mistrzostwo klasy A okręgu krakowskiego, zwyciężając lekko drużynę Fablok z Chrzanowa w stosunku 4:0 (3:0). Pozatem RKS Legja pokonała Wawel 1:0 (1:0).

W meczu pomiędzy ligowym zespołem Wisły a drużyną Preussen (Zabrze) zwycięstwo odniosła Wisła 4:1 (1:0)

KLĘSKA ŁÓDZKICH PIŁKARZY W POZNANIU. Ligowa drużyna Warty rozegrała mecz towarzyski z łódzkim Union Touringiem, bijąc go zdecydowanie 7:2 (2:1).

Boks

BOKSERSCY MISTRZOWIE OKRĘGOWI. We Lwowie zakończone zostały zawody bokserskie o mistrzostwo okręgu łódzkiego. Tytuły mistrzów zdobyli nast. zawodn. Musza: Grauer (Barkochba), w. kogucia — Górecki (Lechja), w. piórkowa — Sidelnikow (Lechja), w. lekka — Sprung (Hasmonea), w. półśrednia — Biłyj (Pogoń), w. półśrednia — Miśniewicz (Lechia), w. półciężka — Szwarkowski (Lechja).

W MISTRZOSTWACH OKRĘGU KRAKOWSKIEGO mistrzów wyłoniono narazie tylko w trzech wagach a mianowicie w muszej (Juszczyk), w koguciej (Szczurek) i ciężkiej (Stankiewicz).

MISTRZOSTWO ŁODZI zdobyli: w. musza: Popiolaty (IKP), w. kogucia: Getfried (Hakoah), w. lekka: Woźniakiewicz (IKP), w. półśrednia: Ostrowski (Geyer), w. średnia: Chmielewski (IKP), w. półcieżka: Pietrzak (IKP), w. ciężka: Blibaum (Hakoah). W piórkowej finał odbędzie się za kilka dni.

Atletyka

DZIEŃ ZAPAŚNICZY W WARSZAWIE. W niedzielę odbył się w stolicy „Dzień Zapaśniczy", których wyniki podajemy poniżej: Rokita (PKS) pokonał Mianowskiego (L), Lenartowicz (E) zwyciężył w 2 min. Gierałta (P), Świętosławski (PKS) wygrał z Szewczykiem (S), Neuff (E) zwyciężył Lupackiego (P), Hebda (P) zwyciężył Książkiewicza (E), Rejniak (PKS) pokonał Falkiewicza (E), Hofman (P) pokonał Nowickiego.

MECZ ZAPAŚNICZY POZNAŃ—ŚLĄSK 18:5. W Poznaniu w niedzielę późnym wieczorem zakończony został miedzyokręgowy mecz zapaśniczy Poznań — Śląsk. Tym razem zwycięstwo odniosła drużyna poznańska w stosunku 18:5.

Lekkoatletyka

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W WARSZAWIE. W Centralnym Instytucie WF na Bielanach odbyły się w niedzielę zawody lekkoatletyczne podczas których padły trzy polskie rekordy zimowe, a mianowicie w skoku w dal przez Hankego, w biegu 1000 m. przez Jurkowskiego i w biegu 100 m. przez Łopuszyńskiego.

BIEG NA PRZEŁAJ DOOKOŁA CZERNIAKOWA na trasie 4800 mtr. wygrał Romanowski I (Warszawianka) 15:26.6

W KATOWICACH rozegrany został doroczny bieg na przełaj o puhar Polonii na dystansie 5800 mtr. Startowało 340 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Noji (Legja Warszawa) w czasie 16:34 przed Kucharskim (Pogoń Lwów) o 300 mtr. w tyle.

BIEG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO OKRĘGU LWOWSKIEGO wygrał Opjat (Lechja) 6 km. w czasie 21:50.

BIEG NA PRZEŁAJ W ŁODZI na dystansie ok. 3 km. wygrał Lass (Krusche Ender) 10:05.6.

W BIAŁYMSTOKU bieg na przełaj na dyst. ok. 5 km. zakończył się zwycięstwem Półtoraka (Jagiellonja).

W LUBLINIE bieg na przełaj na trasie 8,5 km. wygrał Markiewicz (Policyjny KS) w czasie [illegible]

Z Rzeszowa

Zwycięskie zakończenie strajku

Jak już donosiliśmy, robotnicy firmy „Mars" zastrajkowali 20.III w związku ze sprawami zatrzymywania zarobków tygodniowych, premji, godzinami nadliczbowemi, oraz o uznanie związku metalowców i umowy zbiorowej.

Ponieważ Obwod. Insp. Pracy, p. Mianowski, nie potrafił zlikwidować zatargu, delegaci robotników zmuszeni byli wyjechać do Lwowa, do Okręgowego Inspektora Pracy, z listem, który wystosował p. starosta Pangilsz.

Po przyjeździe Okręgowego Inspektora Pracy, p. Zwolińskiego, w poniedziałek 27.III zatarg został zlikwidowany. **Robotnicy uzyskali uznanie Związku metalowców, zawarcie umowy zbiorowej z 11% podwyżki dotychczasowych zarobków, plus 20% przy pracy akordowej.** Razem tedy łącznie podwyżka wynosi 31%, albowiem w firmie „Mars" pracuje się przeważnie akordowo.

Oprócz tego, firma zobowiązała się dokonać w przeciągu jednego miesiąca t. zw. przeklasyfikowania rzemieślników ze stawek niższych na wyższe, szczególnie tych, którzy, pracując krótko, nie otrzymali należytych stawek.

Strajk cieszył się ogólną sympatją w mieście, co uzewnętrzniło się w obfitych ofiarach, składanych w lokalu Związku.

Akcja piekarzy o unormowanie warunków pracy i płacy

W Rzeszowie czeladnicy piekarscy nie mają umowy zbiorowej, któraby gwarantowała warunki pracy i wynagrodzenia. Dlatego też w 27 piekarniach czas pracy trwa nieraz po 16 i 18 godzin na dobę a wynagrodzenie jest bardzo niskie. Najgorsze jest jednakże to, że w poszczególnych piekarniach zatrudnia się zamiast czeladników piekarskich, parobków i uczniów, co powoduje, że kwalifikowani czeladnicy chodzą bez pracy, a ich rodziny cierpią głód. Pod wpływem tych stosunków czeladnicy piekarscy, zorganizowani w klas. Związku Spożywczym postanowili wywalczyć sobie umowę zbiorową.

Konferencja z majstrami, przy udziale Inspektora Pracy Mianowskiego, odbyta dnia 27.III, odroczona została na 15.IV. Piekarze rzeszowscy rozumiejąc doniosłość unormowania warunków pracy i płacy a tem samem zatrudnienia bezrobotnych czeladników, rozwinęli propagandę wśród ogółu pracowników piekarskich.

Jest pewnem, że umowę zbiorową wywalczą sobie pracownicy, ale muszą dbać, aby Związek był liczebnie silny.

Akademja ku czci „Proletarjatu"

W niedzielę, dnia 15 marca wieczorem, odbyła się akademja ku czci „Proletarjatu" w 50-letnią rocznicę stracenia 4-ch bohaterów, urządzona przez Radę Związków Zawodowych.

Słowo wstępne wygłosił tow. Löw, a przemówienie poświęcone pamięci bohaterów — tow. Zwoliński. Część artystyczną wykonał TUR., muzyka Związku kolejarzy oraz chór kolejarzy „Echo", sprawnie dyrygowany przez ob. Robaka z Staromieścia.

Produkcje artystyczne deklamacje, sztuka „W katordze" podobały się bardzo zebranym a występy chóru wywołały ogólne zadowolenie.

W akademji wzięły udział delegacje i członkowie siedmiu związków, zrzeszonych w Radzie Związków Zawodowych.

Tatry w słońcu wiosennem!

Kobiecy Wydział Sportowy Z. R. S. S. organizuje w czasie od 10 do 17 kwietnia 1936 r. obóz w Zakopanem dla kobiet i mężczyzn.

Na obozie tym będzie zorganizowana grupa turystyczna, oraz grupa narciarska. Bezpłatna nauka jazdy na nartach, pod kierunkiem wykwalifikowanego instruktora.

Opłata za pobyt na obozie wynosi: dla członków ZRSS. kobiet zł. 17,50; dla członków ZRSS. mężczyzn zł. 20,00.

Dla członków bratnich organizacyj kobiet zł. 20,00; dla członków bratnich organizacyj mężczyzn zł. 23,00.

Dla niestowarzyszonych kobiet zł. 25,00; dla niestowarzyszonych mężczyzn zł. 28,00.

Wszyscy uczestnicy korzystają z 81 proc. zniżki kolejowej.

Zapisy do dn. 3 kwietnia przyjmuje sekretarjat ZRSS., Czerwonego Krzyża 20, pokój 62, telefon 2-31-95.

Krwawy pościg za przemytnikami

Straż graniczna w pościgu za przemytnikami w Piekarach Śląskich postrzeliła Józefa Wróbla z Sosnowca, który usiłował przemycić z Niemiec do Polski pewną ilość towaru. Przemytnika, rannego w nogę, odstawiono do szpitala.

Na Górnym Śląsku

Kradzież w Centralnej Targowicy w Mysłowicach

W nocy na 28 b. m. włamali się nieujawnieni dotąd sprawcy do biur Centralnej Targowicy w Mysłowicach. Włamywacze dostali się do wnętrza przez okno ustępu, poczem rozpruli rakiem stojącą w jednym z pokojów kasę pancerną i zabrali 300 zł. w gotówce, kasetkę zawierającą 700 zł., 2 czeki, jeden na 235 zł., drugi na 2000 zł., oraz 200 weksli na ogólną sumę 360.000 zł.

Ponadto włamywacze skradli znajdujący się w skrzynkach od cygar bilon w kwocie 800 zł., poczem zbiegli tą samą drogą, niezauważeni przez nikogo.

Podczas wstępnych dochodzeń znaleziono w jednym z pobliskich ogrodów rozbitą kasetkę. Sprawców włamania nie zdołano dotych czas ująć.

Upadłość Centralnej Targowicy

Pogłoski o zgłoszonej przez burmistrza, p. Karczewskiego, dymisji, krążą uparcie dalej. Podobno niektóre czynniki zarzucają p. Karczewskiemu, że w sprawie Targowicy mysłowickiej nie zajął takiego stanowiska, jakiego należało oczekiwać od burmistrza miasta Mysłowic. Sprawą zgłoszonej upadłości Targowicy przedstawia się następująco:

Przed dwoma miesiącami jeden z udziałowców Centralnej Targowicy mięsnej. Woskowicz z Sosnowca, zwrócił się do wydziału cywilnego sądu okręgowego w Katowicach z wnioskiem o rozwiązanie spółki motywując wniosek tem, że niema widoków na przeprowadzenie sanacji w zabagnionych stosunkach Targowicy.

Przeciwnie, zachodzi możliwość ponoszenia dalszych strat. W związku z wnioskiem Woskowicza komisaryczny zarządca Targowicy, dyr. Hill, wystąpił do sądu z wnioskiem ogłoszenia upadłości Centralnej Targowicy.

Termin publikacyjny w tej sprawie Sąd wyznaczył na 1 kwietnia.

Udziałowcy Targowicy są tym wnioskiem zaskoczeni, gdyż godzi on podobno w ich interesy. To też nie ulega wątpliwości, że zacznie się teraz kampanja w kierunku niedopuszczenia do ogłoszenia upadłości.

Co kryje się za tem wszystkiem?

Strajk okupacyjny w fabryce „Polna" w Przemyślu

(Korespondencja własna).

Przed czterema tygodniami wybuchł w fabryce maszyn rolniczych „Polna" w Przemyślu strajk formierzy, którzy dotąd zarabiali w akordzie 3,50 zł. dziennie przy 14-godzinnym dniu pracy.

Butny fabrykant odmówił rokowań ze Zw. Zaw. Metalowców. Brak odlewów spowodował wypowiedzenie pracy części załogi fabrycznej.

W odpowiedzi na to — gdy i ponowna konferencja u Inspektora Pracy nie doprowadziła do rezultatu — wszyscy robotnicy w sobotę, 28 marca, zastrajkowali i pozostali w swym warsztacie pracy.

W fabryce znajduje się 170 robotników i robotnic.

Historia aktualna

Pies, który szczekał bez powodu

Sąd karno - administracyjny w Warszawie rozpatrywał przed dwoma dniami niezmiernie charakterystyczną dla naszych czasów sprawę.

P. Barański, 75-letni starzec, zastępca rejenta, posiada w Leśnej Podkowie półmorgowy plac i skromny domek, który wynajmuje. Ponieważ dom przed 1½ rokiem został okradziony, p. Barański kupił psa - owczarka, który został umieszczony w budzie przy budynku.

Pies, jak to pies, spełniał swoje obowiązki i, pilnując dobytku swego pana, oczywiście musiał szczekać. Szczekanie to (jak zeznali lokatorzy p. Barańskiego) było całkiem zwykłe i niedokuczliwe, ale.. przeszkadzało sąsiadowi p. Barańskiego, senatorowi P. W rezultacie gniewu p. senatora (którego psy szczekały ponoć głośniej, niż pies p. Barańskiego, jak zeznali świadkowie), p. Barański otrzymał ze starostwa nakaz uiszczenia 50 zł. grzywny... za to, „że pies szczeka bez powodu".

P. Barański złożył odwołanie do starostwa, ale jednocześnie wpłynęła znów ponowna skarga p. senatora i Starostwo Grodzkie skazało p. Barańskiego na tydzień bezwzględnego aresztu.

P. Barański, przez adw. Roztopowicza, odwołał się do wydziału karno - administracyjnego Sądu Okręgowego w Warszawie, który, mimo zapewnień świadków, że pies p. Barańskiego mniej szczekał, niż psy oskarżyciela, coprawda uchylił wyrok, skazujący na bezwzględny areszt, ale skazał p. Barańskiego na 100 zł. grzywny.

Sądził sędzia Boudell, który przerywał mowę obrońcy adw. Rozstopowicza, ilekroć ten mówił o obywatelach pierwszej i drugiej klasy.

I. K.

Wiadomości z całej Polski

KRWAWY NAPAD.

Na zagrodę Piotra Pańkowa w Mostkach, w pow. rudeckim, czterech nieznanych sprawców uzbrojonych w rewolwery dokonało napadu. Sprawców zauważył sąsiad, Grzegorz Pańkow, a gdy począł wołać pomocy, jeden ze sprawców strzelił do niego z rewolweru i zranił go ciężko w brzuch. Grzegorz Pańkow zmarł. W pościgu jeden z bandytów został ujęty. Dalsze dochodzenia w toku.

ŚMIERĆ PO WYRWANIU ZĘBA.

Przed Trybunałem Sądu Okręgowego w Rzeszowie toczyła się rozprawa karna przeciwko lekarzowi - dentyście.

Oskarżono go o to, że w czerwcu ub. r., przekraczając zakres swych uprawnień, dokonał wyjęcia zęba Samuelowi Strassbergerowi a wynikły stąd krwotok nieumyślnie spowodował jego śmierć.

W wyniku rozprawy Trybunał skazał Goldberga na 8 miesięcy więzienia, zniżając mu na podstawie amnestji karę na 4 miesiące więzienia przyczem wykonanie kary zawiesił na 2 lata.

ŚMIERTELNY WYPADEK W MŁYNIE.

W młynie motorowym Józefa Krawczyka we wsi Chlewice w pow. włoszczowskim, Urban Jan, usiłując założyć pas transmisyjny, został porwany przez koło, ponosząc śmierć na miejscu.

PRZYPADKOWE POSTRZELENIE.

Na stacji kolejowej w Mościskach postrzelony został z rewolweru zwrotniczy Jan Piotrowski. Sprawcą postrzelenia był zwrotniczy Franc. Wierzbicki, który nieostrożnie próbował swój nowy rewolwer służbowy.

Kącik radjowy

Uśmiechnij się

Kwiecień — ma od lat uświęconą tradycję: dzień, który rozpoczyna ten miesiąc, czyli 1 kwiecień, to też jest tak zwany Prima - Aprilis. Dzień w którym raz do roku wolno, a nawet wypada, wszystkich zwodzić. Psotne figle, byleby nie były zbyt dokuczliwe, mają prawo obywatelstwa. Nie wolno się o nie nikomu obrazić pod groźą śmieszności.

Starą tę tradycję musiało uwzględnić i Polskie Radjo, oczywiście w swojm programie na dzień 1 kwietnia. Wśród audycyj normalnych ukryto kilka figli. Sprytowi radjosłuchaczy pozostawiamy wyłowienie tych audycyj prima - aprilisowych. Niewątpliwie słuchający zareagują życzliwie na ten pomysł.

O godz. 21.40 dwaj autorzy: poeta Adam Galis i powieściopisarz Jan Waśniewski, postanowili w tym dniu wesołych kawałów, zebrać barwny bukiet anegdot i żarcików z życia i twórczości pisarzy. Warto posłuchać, to też nam oni powiedzą. A może to tylko żart prima aprilisowy, że to będzie wesołe".

A więc uwaga — 1 kwietnia!

Sprzedajemy kartofle

Rzecz oparta jest na zdarzeniu autentycznem, choć później narasta do wymiarów nieprawdopodobnego prawdopodobieństwa. Zaczęło się niewinnie: uczniowie dla żartu ogłosili w pewnej gazecie wiadomość, że jeden z profesorów sprzedaje detalicznie kartofle. Pierwszym kupcem był dyrektor tego gimnazjum. Profesor, zaambarasowany, aczkolwiek nie prowadził handlu kartoflami, nie mógł odmówić dyrektorowi tej przysługi i uszczupił dla niego zapas swojej spiżarni. Taki był początek. Co z tego wynikło, usłyszymy w radjo w środę dnia 1 kwietnia o godz. 18.55.

Tytuł skeczu Markowskiego, który w tym czasie na fali ogólnopolskiej nadany będzie z Poznania, brzmi: „Rozkosze hreczkosiejstwa".

Polonez Chopina

„Jeden z najwyższych szczytów całej literatury fortepianowej, niepo równane arcydzieło blasku i potęgi, żywiołowego pędu" — oto określenie, jakie daje Polonezowi As-Dur Chopina jeden z najwybitniejszych muzykologów. I rzeczywiście, polonez ten, który powstał pod wpływem walk 1831 roku, pełen szlachetności i dumy, majestatu i rycerskości należy do największych i zarazem najbardziej znanych dzieł fortepianowych. Przemawia przezeń bohaterstwo Narodu Polskiego, słychać jakby huk dział, tętent konnicy, zgiełk bitewny; jest to jeden z najpotężniejszych dokumentów walki o Niepodległość. Polonez ten wykonana w XXX audycji z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina" pianista Józef Śmidowicz. Ponadto w programie przewidziane są mazurki 50 i 50 (op. posth.) (a-moll oraz pełne słodyczy i pogody Scherzo E-Dur op. 54 (1.IV godz. 21.).

Prima aprilis

„Prima aprilis, uważaj, bo się pomylisz" — mówimy ostrzegawcza do siebie i innych w dniu 1 kwietnia i niezależnie od tego wpadamy, pozwalając się nabrać żartom prima aprilisowym, wyglądającym z pozoru tak niewinnie. O tej dewizie prosimy pamiętać przy głośniku w dniu 1 kwietnia o godz. 17.20. W tym czasie bowiem nadawać będziemy z Poznania na wszystkie rozgłośnie polskie audycję Jerzego Gerżabka, świetnego humorysty p. t. „Jak to miło w kwietniu bywa".

P. C. WODEHOUSE. 7)

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopelówna

— Cóż, do djabła, myśli pan sobie, nędzny głupcze — zapytał lord Tilbury, mówiąc trochę niewyraźnie, gdyż jednocześnie ssał swoją pięść — umieszczając tego rodzaju historje w „Milusińskich"?

— Nie podobają się panu? — zapytał Monty na chybił trafił.

— Jak, według pana, czuć się będą matki, czytając swoim dzieciom te bzdury?

Monty zaniepokoił się. To otwierało przed nim nowy szlak myśli.

— Myśli pan... nieodpowiedni ton?

— Amatorzy zakładów... pewniaki... whisky... Napewno straciliśmy przez pana dziesięć tysięcy abonentów.

— Proszę pana, to mi wcale nie przyszło do głowy. Tak, na Boga, teraz rozumiem, o co panu chodzi. Nieszczęśliwe potknięcie, co? Z łatwością może spowodować panikę i upadek ducha. Tak, tak... tak... rzeczywiście. Och, tak, nie ulega wątpliwości. No, mogę zapewnić pana, że jest mi przykro.

— Może pan nietylko zapewnić mnie, że panu jest przykro — poprawił go lord Tilbury — ale może pan iść do kasjera, wziąć pieniądze za miesiąc i wynieść się stąd, abym nigdy więcej nie oglądał pańskiej twarzy w tym budynku.

Niepokój Monty'ego wzrósł.

— Ależ to brzmi, jak dymisja. Niech mi pan nie mówi, że to, o czem pan napomyka — to dymisja?

Lord Tilbury stracił mowę. Wyciągnął gruby palec w stronę drzwi. I takie było magiczne działanie jego osobowości, że Monty znalazł się w chwilę później przy drzwiach, z ręką na klamce. Jej chłodna twardość zdawała się budzić go z transu. Zatrzymał się.

— Niech pan się zastanowi — rzekł.

Lord Tilbury zajął się swemi papierami.

— Wujowi Gregory'emu nie będzie się to podobało — rzekł Monty z wyrzutem.

Lord Tilbury zatrząsł się przez chwilę, jakgdyby ktoś wpakował w niego szydło, ale zachował wyniosłe milczenie.

— Naprawdę nie. — Monty nie miał zamiaru być surowym, ale czuł się w obowiązku zwrócić na to uwagę. — Robił wszelkie możliwe starania, aby znaleźć mi posadę — o to mi chodzi — a teraz staje się coś podobnego... Och, nie, niech pan się nie łudzi... Wuj Gregory będzie zirytowany.

— Proszę wyjść — rzekł lord Tilbury.

Monty pieścił przez chwilę klamkę, porządkując swoje myśli. Miał do powiedzenia coś, co — jak mu się zdawało — zmiękczy w dużym stopniu serce tamtego, ale nie był zupełnie pewny, jak zacząć.

— Nie poszedł pan jeszcze?—zapytał lord Tilbury.

Monty uspokoił go.

— Jeszcze nie. Chodzi o to, że chciałbym zwrócić pańską uwagę na jedną rzecz. Nie wie pan tego, ale zależy mi specjalnie na zatrzymaniu tej posady w „Milusińskich" przez rok z przyczyn prywatnych i osobistych... Bywają kółka wewnątrz kół...*). W istocie rzeczy to rodzaj zakładu... Czy nie zna pan kobiety, nazwiskiem Gertruda Butterwick? No, to jest długa historja i nie będę panu zawracał nią teraz głowy. Ale może mi pan uwierzyć, że w tej sprawie są naprawdę kółka wewnątrz kół—i że jeżeli nie pozostanę na posadzie u pana mniejwięcej do połowy czerwca, życie moje będzie pustką i wszystkie moje nadzieje i marzenia zostaną rozbite. No więc jak? Czy nie zechce pan po namyśle, wziąwszy pod uwagę te względy, odłożyć do tego czasu wykonania tej pośpiesznej decyzji? Jeżeli ma pan jakiekolwiek wątpliwości, czy robić będę to, co do mnie należy, — może się pan ich wyzbyć. Będę pracował jak djabeł. Pierwszy w biurze, ostatni z biura — i przez cały czas solidna praca, bez myśli o sobie — bez patrzenia na zegar, bez składania rąk na...

— Proszę wyjść — rzekł lord Tilbury.

Milczenie.

— Nie rozmyśli się pan?

— Nie.

— Nie można pana poruszyć?

— Nie.

Monty Bodkin wyprostował się.

— O, wyśmienicie — rzekł sztywno. — Teraz wiemy, gdzie jesteśmy. Teraz wiemy, gdzie stoimy. Jeżeli takie jest pańskie stanowisko, sądzę, że nic nie da się zrobić w tej sprawie. Ponieważ nie ma pan serca, litości, uczuć; — ponieważ nie ma pan współczucia, nie pozostaje mi nic innego, jak stąd odmaszerować. Ale mam panu do powiedzenia tylko dwie rzeczy, lordzie Tilbury. Pierwsza — że zrujnował pan życie człowieka. Druga — zobaczymy!

(D. c. n.).

*) Przysłowie angielskie. Znaczy to: bywają ukryte przyczyny.

KRONIKA KRAKOWSKA

Reorganizacja krakowskich urzędów skarbowych

Ilość dotychczasowych Urzędów Skarbowych na terenie Krakowa, okazała się niewystarczającą. Ministerjum Skarbu, przychylając się do wniosku Krakowskiej Izby Skarbowej, postanowiło znieść z dniem 1 kwietnia b. r. dotychczasowe cztery Urzędy Skarbowe w Krakowie, tworząc w ich miejsce sześć Urzędów Skarbowych. Wszystkie nowoutworzone Urzędy obejmować będą działy: wymiarowy, rachunkoowo - kasowy i egzekucyjny.

Przy I-szym Urzędzie Skarbowym znajdować się będzie Kasa poborowo - płatnicza (typu A) oraz dział katastralny na m. Kraków.

Podział terytorjalny: I-szy Urząd Skarbowy z siedzibą przy ul. Wiślnej 7, konto PKO. 402.112, obejmujc dzielnice, 4, 12, 13, 14, 15 i 16.

Drugi Urząd Skarbowy: czasowo z siedzibą przy ul. Wiślnej 7, konto PKO. 402.113, obejmuje dzielnice, 1, 2, 3 i 7.

Trzeci Urząd Skarbowy z siedzibą przy ul. Kanoniczej 17, konto PKO. 402-122, obejmuje dzielnice 5, 6, 8, 19 i 20.

Czwarty Urząd Skarbowy z siedzibą przy ul. Kanoniczej 17, konto PKO. 402-128, obejmuje dzielnicę 8.

Piąty Urząd Skarbowy z siedzibą działów wymiarowych przy ul. Krakusa 20 i działów egzekuc. i rach. kasowego przy ul. Czarneckiego 3, konto PKO. 402-107 obejmuje dzielnice 9, 10, 11, 21 i 22.

Wreszcie szósty Urząd Skarbowy z siedzibą przy ul. Grodzkiej 65, konto PKO. 402-109 obejmuje powiat krakowski.

Późniejsze zmiany siedzib poszczególnych Urzędów Skarbowych zostaną ogłoszone we właściwym czasie. Pozatem Ministerjum Skarbu wydzieliło z dniem 1 kwietnia z Urzędu Skarbowego w Nowym Targu gminę miejską Zakopane, oraz gminy wiejskie Bukowinę, Kościelisko i Poronin, tworząc dla wyłączonego okręgu Urząd Skarbowy, z czasową siedzibą w Nowym Targu.

Budowa kolejki elektrycznej Kraków-Zakopane

Na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie powstała myśl budowy kolejki elektrycznej Kraków — Zakopane. Sprawa ta była rozpatrywana na posiedzeniu Komisji Energetyczno - Elektrycznej Izby, jak również na posiedzeniu połączonych Komisyj Rozwoju Ruchu Turystycznego i Uzdrowisk oraz Komunikacji.

W wyniku dotychczasowych obrad powstało Biuro Studjów, które opracowuje szczegółowo projekty.

Budową kolejki elektrycznej Kraków — Zakopane w dużej mierze zainteresowane są organizacje turystyczne. (ATE).

Historje dnia

CO, GDZIE, KIEDY I KOMU

Amatorzy garderoby. W czasie nieobecności domowników skradziono z mieszkania L. Szymańskiego przy ul. Stolarskiej 11 garderobę męską, wartości około 275 zł.

Z mieszkania M. Goldfingera przy ulicy Retoryka 22 skradziono perskie futro damskie, lichtarz srebrny 5-cio ramienny oraz bieliznę damską nieustalonej narazie wartości.

Z pogotowia

Pogotowie Ratunkowe wzywane było na ul. Kanoniczną pod dawny „Telegraf", gdzie w przychodni - sanitarno obyczajowej targnęła się na życie 19-letnia Józefa Olszewska, zam. przy ul. Prądnickiej 76, połykając w zamiarze samobójczym kawałek lusterka.

Na meczu Makkabi doznał złamania obojczyka Kazimierz Gercza, lat 21 i został przewieziony przez Pogotowie na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

W nocy z niedzieli na poniedziałek zmarła nagle w swem mieszkaniu przy ul. Sławkowskiej 6, 40-letnia modniarka Wanda Mrozowska. Zawezwany lekarz Pogotowia, jako przyczynę śmierci, ustalił atak sercowy i polecił wezwać na miejsce zgonu lekarza od wodowego.

Nowi docenci

Minister W. R. i O. P. zatwierdził habilitację w szkołach akademickich w Krakowie: Bron. Stępowskiego na docenta położnictwa, dra Marjana Wilczka na docenta okulistyki.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 1 kwietnia: „Wielki Fryderyk".

Czwartek, 2 kwietnia: „Wielki Fryderyk".

SŁYNNY BALET O. BODENWIESER, reprezentujący nowy kierunek tańca, wystąpi we *środę 1-go kwietnia b. r. w Starym Teatrze.*

„PIERWSZY LEGJON", głośna sztuka amerykańska Ermeta Lavery'ego, będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

„BAGATELA" „Paryskie szaleństwa".

Na scenie rewja p. t. „Nowi artyści w Bagateli".

Radjo krakowskie

CZWARTEK, 2 kwietnia.

6.30 Audycja poranna. 6.50 Nasze poranne „śpiewanie", Dziennik poranny. 7.50 Program oraz parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, Hejnał. 12.03 Dziennik południowy oraz poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich. 13.00 Muzyka z płyt. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Lekki repertuar międzynarodowego pochodzenia. 15.15 Wiadom. o eksp. polskim i przegląd giełdowy. 15.30 Arje i pieśni w wyk. Celiny Nadi (sopr.). 16.00 „Czem jest twój tatuś? — „Posterunkowym" (audycja dla dzieci). 16.15 Recital wiol. Alberta Katza. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — pieśni towarzyskie dawnych lat w wyk. chóru „Bard" we Lwowie. 17.00 „Mieszczaństwo wielkopolskie" wygł. Stanisław Wasylewski. 17.15 „Fragmenty muzyki operowej" Koncert w wyk. orkiestry kameralnej. 17.50 Aktualna pogadanka gospodarcza. 18.00 IV-ty koncert z cyklu „Najpiękniejsze sonaty Mozarta". 18.30 „Erotyka w filmie" wygł. A. Wiśniowski. 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Chór Dana zaśpiewa. 19.00 „Na krawędzi" Reymonta, odczyta K. Bednarska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Lokalne wiadomości sportowe. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 „Ostatni piosenkarz Lwowa". Audycja poświęcona twórczości Ludwika Ludwikowskiego. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka: „Obrona przeciwlotniczo - gazowa". 21.00 Wielki Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko oryginalne p. t.: „Djabeł" z Jaraczem. Napisał J. E. Skiwski. 21.35 „Nasze pieśni" — II-ga audycja z cyklu „Stanisław Moniuszko — pieśniarz". 20.00 Audycja z okazji setnego wystepu przed mikrofonem Polskiego Radja Kwartetu Warszawskiego. 22.45 Koncert życzeń.

Napad na Grzegórzkach

Nieujęci narazie sprawcy napadli na St. Grabowskiego, robotnika na ul. Grzegórzeckiej, i zadali mu szereg ran nożami w piersi i ręce. Tłem zajścia były porachunki osobiste. Rannego w stanie ciężkim pogotowi eprzewiozło do szpitala.

Sport w Krakowie

Mistrzostwa klasy A rozpoczęły się w Krakowie w atmosferze niespokojnej. Władze piłkarskie będą musiały z miejsce wkroczyć energicznie celem ukrócenia wybujałych temperamentów.

Cracovia — Fablok 4:0: Zdecydowana przewaga Cracovii. Goście stawiali do ostatniej chwili zacięty opór. Białoczerwoni traktowali grę nieco za nonszalancko. Sędziował p. Gumplowicz.

Makkabi — Krowodrza 2:0. Gra brutalna ze strony Krowodrzy. Podczas meczu doszło na trybunie do gorszących wypadków, którym policja nie chciała położyć kres, co jest karygodnem zaniedbaniem obowiązków. Sędziował p. Chruściński.

Zwierzyniecki — Grzegórzecki 3:1. Zasłużone zwycięstwo lepiej grającego klubu ze Zwierzyńca. Sędziował p. dr. Lustgarten.

Wisła I b — Unja 2:1. Naogół gra równorzędna. Sędziował p. Seidner.

Legja — Wawel 1:0. Niespodziewane zwycięstwo odmłodzonej drużyny Legji. Sędzia p. Kerc.

Podgórze — Olsza 2:2. Podgórze sprawiło rozczarowanie swym sympatykom. Grało słabo i niezdecydowanie. Olsza zaprezentowała się całkiem dobrze. Sędzia p. Seichter.

Garbarnia I b — Korona 7:1. Garbarnia wystąpiła z siedmiu graczami ligowymi. Stąd tak wysoki sukces. Sędziował p. Cenzor.

Potrącony przez tramwaj

Nocy ubiegłej na Rynku Gł., koło przystanku linji tramwajowej Nr. 2, potknął się Ferdynand Zębaty i został potrącony przez najeżdżający wóz tramwajowy. Pogotowie przewiozło Zębatego do szpitala, gdzie okazało się, że był on w stanie podchmielonym.

Z miasta

POLSKA YMCA „NEGUS NEGESTI I JEGO KRAINA ABISYNJA"

W czwartek, dnia 2 kwietnia r. b. dr. St. Kijak wygłosi odczyt p. t.: „Negus Negesti Lew ze szczepu Judy i jego kraina Abisynja".

Początek o godz. 20-tej. Wstęp wolny.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Walc dla ciebie".

APOLLO: „Grunt to forsa!"

ATLANTIC: „Bengali" i „Zaczęło się od pocałunku".

CAPITOL: „Pieśń kozaka".

KINO CAPITOL (Podgórze): — „Pieśń kozaka" i Rewja.

PROMIEŃ: „Ucieczka z piekła".

STELLA: „Noc cudów".

SZTUKA: „Złotowłosy brzdąc".

ŚWIT: „Golgota".

UCIECHA: „Osaczona".

WANDA: „Kapitan Blood".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Węgierska miłość".

Ze Stanisławowa
Uczczenie „Proletarjatczyków"

W niedzielę, dnia 22 marca br. o godz. 11-tej rano w sali Z. Z. K. ul. Grunwaldzka 19 w Stanisławowie, odbyła się staraniem OKR. PPS., Uroczysta Akademja dla uczczenia pierwszych bojowników „Proletarjatu".

Po przywitaniu tłumnie przybyłych uczestników manifestacji i po wstępnem omówieniu znaczenia uroczystości przez tow. Szalaśnego, główny referat wygłosił tow. Skalak, nakreślając dzieje bohaterstwa i męczeńskiej śmierci przy wódców „Proletarjatu", którzy za ideę socjalistyczną głęboko wrytą w ich duszach, mężnie poszli na kaźń i stracenie.

Następnie w kilku słowach złożono hołd bojownikom w języku ukraińskim i żydowskim, poczem chór odśpiewał pieśń „Górale". Pięknie zadeklamowali wiersz Nie mojewskiego „Za bramami" tow. Sagałówna i obyw. Jakimow. Dalej wykonano solo skrzypcowe, a zespół przedstawił „Kowale" i fragment sceniczny: „Proletarjat". Pieśnią „Czerwony sztandar" zakończono w skupieniu uroczystość.

Stanisław Paszek.

KRONIKA ŚLĄSKA

Plan robót Funduszu Pracy

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Katowicach informuje, że na r. 1936/37 program robót publicznych, finansowanych przez Fundusz Pracy, został ostatecznie ustalony.

Program ten obejmuje następujące roboty:

I. Roboty wodociągowe: 1) budowa wodociągu dla miasta Cieszyna, 2) budowa wodociągu dla m. Lublińca, 3) budowa wodociągu grupowego do Nakła w pow. Tarnowskie Góry, 4) budowa wodociągu do Kochłowic, oraz przepompowanie i wieży ciśnień w Wielk. Hajdukach, 5) budowa wodociągu do Dziedzic (część na terenie m. Bielska), 6) rozbudowa wodociągów w mieście Tarnowskie Góry.

II. Roboty kanalizacyjne na terenie m. Katowic i m. Chorzowa.

III. Roboty kolejowe: 1) budowa linji kol. Rybnik — Zory, 2) budowa linji kol. Zory — Pszczyna, 3) roboty wykończeniowe przy budowie linji kolejowej Zebrzydowice — Moszczenica.

IV. Regulacja rzeki Rawy i dopływów, oraz budowa oczyszczalni.

V. Budowa dróg dla przygotowania terenów pod zabudowę osiedli na terenie gminy Brzezinka i Stara Kuźnia.

VI. Budowa, względnie przebudowa ulic w miastach Katowice, Chorzów, Bielsk, Zory, Tarnowskie Góry i gm. Piotrowice.

VII. Budowa dróg: 1) Zgoda — Nowy Bytom — Czarny Las, 2) Knurów — Gierałtowice, 3) Świerklany — Wodzisław, 4) Mysłowice — Radocha, 5) Jaworze — Wapienina.

VIII. Budowa rzeźni miejskiej w Chorzowie.

Omawiane roboty mają być uruchomione w miesiącu kwietniu.

Obniżka czynszów dzierżawnych w folwarkach ks. Pszczyńskiego

Przeciągająca się od blisko 12 lat sprawa obniżki nadmiernie wygórowanych czynszów drobnych dzierżawców w dobrach ks. Pszczyńskiego została ostatecznie rozstrzygnięta.

Jak wiadomo, związek dzierżawców powiatu pszczyńskiego po licznych, bezskutecznych interwencjach o obniżkę szynszu dzierżawnego, wysunął wkońcu jednego ze swych członków, rolnika z Jankowic Październioka, który wniósł przeciwko ks. Pszczyńskiemu skargę o obniżkę czynszu do normy ustawowej.

W lipcu ub. roku zapadł w Sądzie Grodzkim w Pszczynie wyrok, zniżający czynsz i zaliczający pobrany w nadmiernej wysokości czynsz na poczet należności z tytułu czynszu bieżącego, ustawowo ustalonego.

Sąd Okręgowy w Katowicach wydał w tej sprawie wyrok ostateczny, zatwierdzając w całej rozciągłości wyrok I instancji. Wyrokiem tym zyskują liczni drobni dzierżawcy znaczne ulgi przy opłacaniu czynszu dzierżawnego.

Nieszczęśliwy wypadek

Na skrzyżowaniu torów kolejowych, obok stacji w Bogucicach, został tracony przez parowóz pociągu osobowego robotnik fabryczny 25-letni Roman Seget, zam. w Bogucicach, przy ul. Markiefki 66, który doznał pęknięcia czaszki i okaleczenia rąk. Przewieziono go w stanie groźnym do szpitala OO. Bonifratrów w Bogucicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

Zasadniczy spór w hucie „Laura"

Rada zakładowa huty „Laura" skierowała do insp. pracy zażalenie przeciwko zarządzeniu dyrekcji, na podstawie którego dyrekcja może wysłać członków rady zakł. na świętówki bez odszkodowania. Rada zakł. stanęła na stanowisku, że czynności członków rady zakładowej są nieprzerwane, wobec czego dyrekcja nie może wysłać członków rady na świętówki. Spór ten posiadał zasadnicze znaczenie, ze względu na analogję w innych warsztatach pracy w górnictwie i przemyśle.

Inspektor Pracy wydał orzeczenie, które można nazwać bardzo dziwnem i sprzecznem z duchem samej ustawy o radach zakł. Pan inspr. pracy stanął na stanowisku, że członek rady zakł. winien pełnić swe funkcje honorowo także po ukończeniu swego czasu pracy. Dalej winni członkowie rady wykorzystać świętówki, aby załatwić bieżące sprawy, które wpłynęły do rady zakładowej. Natomiast nie wolno wysyłać członków rady na dłuższy turnus.

Ustęp orzeczenia, w którym inspektor pracy orzeka, że członkowie rady zakł. winni podczas świętówek załatwiać sprawy rady zakł. nie może być zgodny ze stanowiskiem inicjatorów ustawy o radach zakładowych, którzy uważają czynności rady zakł. za ściśle związane z procesem produkcyjnym.

O cenę węgla deputatowego w hucie „Silesia"

Inspektor Pracy rozpatrywał skargę robotników huty „Silesia" w Lipinach na pobieranie przez dyrekcję huty zbyt wygórowanego wynagrodzenia za dostarczenie węgla deputatowego zainteresowanym robotnikom.

Orzeczeniem komisji arbitrażowej z 1924 r. ustalono wysokość wynagrodzenia na zł. 1.30 za tonę dostarczonego węgla deputatowego. Dyrekcja huty do tego się nie zastosowała i pobierała wbrew orzeczeniu za tonę węgla zł. 1.60. Po wywodach stron inspektor pracy polecił w ciągu dwuch tygodni sprawę załatwić polubownie, w przeciwnym razie po upływie tego czasu wyda decyzję.

Uruchomienie fabryki chemicznej

Po 3 miesięcznej przerwie uruchomiono ponownie fabrykę chemiczną w Tarnogórskim, należącą do S-ki Donnersmarka.

Z kasy pogrzebowej huty „Piłsudski"

Na ostatniem zebraniu członków kasy pogrzebowej huty „Piłsudski" w Chorzowie przedstawiono zebranym stan kasowy kasy. Dochody roczne kasy wynosiły 122.129.40 zł., wydatki 109.919.67 zł. Nadwyżka z ub. roku wynosi 62.861 zł. Zasiłki pośmiertne wypłacono w 170 wypadkach na łączną kwotę 103.124 zł., koszta orkiestry pogrzebowej 3990 zł., wieńce 544 zł. Koszta administracji wynoszą 2261 zł. Majątek kasy wynosi 75.071.67 zł. Kasa liczy 3197 czynnych i 636 nieczynnych członków. Wybrano nowy Zarząd w starym składzie.

Komunikat partyjny

W niedzielę, dnia 5. kwietnia b. r., o godz. 10-ej odbędzie się w Katowicach

KONFERENCJA DELEGATÓW P. P. S.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i powitanie przedstawicieli bratnich organizacyj.
2. Wybór prezydjum konferencji, komisji mandatowej i matki.
3. Referat o sytuacji politycznej, wygłosi przedstawiciel CKW.
4. Sprawozdania O.K.R-u: a) ogólne: tow. Janta; b) kasowe: tow. Krzywoń; c) Gazety Robotniczej: tow. Slawik; d) Komisji Rewizyjnej: tow. Melek.
5. Dyskusja nad referatem i sprawozdaniami.
6. Wybór nowego OKR-u, Komisji Rewizyjnej i sądu partyjnego
7. Wybór delegatów na kongres partyjny.
8. Sprawa 1-maja.
9. Wolne głosy i wnioski.
10. Zamknięcie konferencji.

Placówki P. P. S. winny w najbliższych dniach dokonać wyboru delegatów na konferencję. Wszystkie placówki winny wysłać swych delegatów na konferencję.

Lokal, w którym się konferencja odbedzie, podamy placówkom okólnikiem.

Za Górnośl. OKR. P. P. S.
Janta, sekretarz

Sport

K. S. Ruch W. Hajduki — A.K.S Chorzów 2:2 (1:2), Ł. K. S. Łódź — Naprzód Lipiny 3:1 (1:1), Repr. Rybnika — Repr. Bielska 2:1 (1:1), K. S. — Dąb — K. S. Naprzód Katowice 30 (1:0), Wawel N. Wieś — 06 Katowice 2:0 (1:0), Slavia Ruda — Ligocianka 5:0 (2:0), KS. Chorzów — Słovian Katowice 5:1 (2:1), Jedność Michałkowice IKS Tarn. Góry 1:1, 24 Szopienice — 07 Siemianowice 2:0 (1:0), Iskra Siemianowice — Śląsk Siemianowice 5:0 (2:0), Kościuszko Szopienice — Słupna 6:0 (3:0), 09 Mysłowice — 20 Nikiszowiec 7:0 (2:0), Zgoda Bielszowice — K. S. Piotrowice 6:4 (2:3), 06 Mysłowice — Śląsk Świętochłowice 3:2 (1:1), Pocztowcy Katowice — 06 Katowice 2:2 (2:1), 27 Orzegów — Naprzód Lipiny II 6:2 (2:1).

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Radio śląskie

CZWARTEK, 2 kwietnia.

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Koncert poranny. W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Utwory Piotra Czajkowskiego. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Koncert Orkiestry Mandolinistów. 15.30 Muzyka polska. 16.00 Czem jest twój tatuś? — Posterunkowym — transmisja z życia — audycja dla dzieci. 16.15 Recital wiolonczelowy. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Mieszczaństwo w dziejach narodu. 17.15 Fragmenty muzyki operowej. 18.00 IV koncert z cyklu „Najpiękniejsze sonaty Mozarta". 18.30 Kukiełki śląskie. 18.45 Recital Artura Rubinsteina. 20.00 Ostatni piosenkarz Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Wielki Teatr Wyobraźni. 21.35 Nasze pieśni — II audycja z cyklu „Stanisław Moniuszko". 22.00 Koncert. 22.45 Muzyka lekka.

Uruchomiona została nieczynna od pół roku fabryka szkła w Chorzowie IV (Nowe Hajduki). W związku z tem przyjęto do pracy stu robotników.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.